

Andrzej Olejniczak



**OBCIĄŻENIA WOJENNE
W ZACHODNIEJ CZĘŚCI
DOLNEGO ŚLĄSKA
PODCZAS KAMPANII
NAPOLEŃSKICH
1806/07 I 1813 ROKU**

MUZEUM CERAMIKI W BOLESŁAWCU

Andrzej Olejniczak

**OBCIĄŻENIA WOJENNE
W ZACHODNIEJ CZĘŚCI DOLNEGO ŚLĄSKA
PODCZAS KAMPANII NAPOLEOŃSKICH
1806/07 I 1813 ROKU**



BOLESŁAWIEC 2009

Recenzent:
prof. dr hab. Jerzy Maroń

Projekt okładki:
Michał Karpiński, Zbigniew Zieliński

Na okładce drzeworyt „Bolesławieckie dzieci”
wg obrazu C. Marra z 1885 r.

Ilustracje:
zbiory Muzeum Ceramiki w Bolesławcu
archiwum autora
zbiory prywatne Andrzeja Kaziuka

Wydawnictwo sfinansowane ze środków:



Urząd Miasta Bolesławiec



Samorząd Województwa Dolnośląskiego



Instytut Historyczny
Uniwersytetu Wrocławskiego

© Copyright by Andrzej Olejniczak 2009 (tekst)
© Copyright by Muzeum Ceramiki w Bolesławcu 2009 (wydanie I)

ISBN 978-83-909097-5-2

SPIS TREŚCI

Wstęp	4
Rozdział I. Zarys sytuacji polityczno-militarnej na początku XIX w.....	8
Rozdział II. Zmiany sytuacji politycznej i militarnej na Śląsku w dobie wojen napoleońskich	16
2.1. Kampania z lat 1806-1807	16
2.2. Kampania 1813 roku	20
Rozdział III. Obciążenia wojenne	25
3.1. Kampania 1806/1807	25
3.2. Kampania 1813 roku	34
Rozdział IV. Próba porównania ciężarów świadczonych przez ludność Śląska na rzecz wojsk napoleońskich, pruskich i rosyjskich	42
4.1. Kampania 1806/1807	42
4.2. Kampania 1813 roku	45
4.3. Porównanie ciężarów nałożonych na miasta	46
Rozdział V. Ludność a wojsko	53
Zakończenie	67
Bibliografia	70
Opis ilustracji	75

Wstęp

Okres wojen napoleońskich w dziejach Europy i świata należy do najbardziej popularnych w literaturze naukowej wydarzeń historycznych. Doczekał się on licznych publikacji i opracowań naukowych. Główne zainteresowanie badaczy skupiło się na opisach kampanii militarnych i poszczególnych bitew. Wiele prac analizuje geniusz i kunszt taktyczny Napoleona, fenomen cesarza Francuzów i organizację jego armii, oraz sukcesy koalicji antyfrancuskiej. Powstały także publikacje opisujące poszczególne kampanie i bitwy¹. Odnoszą się one często do dziejów niektórych państw, nierzadko powstających wówczas lub odzyskujących niepodległość dzięki Napoleonowi. Wśród tej literatury trudno jest jednak odnaleźć prace poświęcone innej, nie militarnej stronie tego wielkiego konfliktu. Niniejsza praca ma na celu częściowe wypełnienie tej luki. Zamiarem autora było nakreślenie i próba analizy obciążeń wojennych, jakie spadły na ludność w zachodniej części Dolnego Śląska podczas kampanii wojennych w czasach napoleońskich. Dotyczy to dwóch kampanii: pierwszej trwającej od listopada 1806 roku do pokoju w Tylży, oraz drugiej toczonej od maja do końca sierpnia 1813 roku. W tym drugim okresie wskazano również na początek roku i powrót niedobitków armii napoleońskiej z Rosji. Głównym celem pracy stała się analiza obciążeń w formie kontrybucji i rekwizycji, rabunków i innego rodzaju nadużyć wojennych, jakie egzekwowano wobec ludności śląskiej. Opierając się na zgromadzonej literaturze i źródłach, należy zadać następujące pytania badawcze. Po pierwsze, jaki był zakres obciążeń wojennych w poszczególnych kampaniach, następnie, które z wojsk działających na Śląsku były postrzegane, jako te najbardziej bezwzględne i czyniące największe spustoszenia w gospodarce, zasobności prowincji i jej mieszkańców, a także, czy można porównać ciężary wojenne w poszczególnych miastach i jakie wnioski wynikają z tego porównania. Kryterium wyboru badanych miejscowości stanowiło istnienie stosunkowo

¹ Można wymienić pozycje, które wykorzystano lub analizowano ich przydatność w pracy: H. v. Below, *Zur Geschichte des Jahres 1806. Glogaus Belagerung und Vertheidigung*, Berlin 1893; R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, Warszawa 2002; R. Bielecki, *Wielka Armia*, Warszawa 1995; G. Blond, *La Grande Armée*, London 1997; M. Bogdanowitsch, *Geschichte des Krieges im Jahre 1813*, St. Petersburg 1863-1868; Craemmerer, *Holleben Geschichte der Befreiungskriege 1813-1815*, Berlin 1909; R. Friedrich, *Die Befreiungskriege 1813-1815*, Berlin 1912; M. Kukiel, *Wojna 1812 roku*, reprint, Poznań 1999; E. von Höpfner, *Der Krieg von 1806 und 1807*, Berlin 1851; H. Lüttwitz, *Beiträge zur Geschichte des Krieges in Schlesien 1806/07*, Breslau 1809; M. Lukasiewicz, *Armia księcia Józefa 1813*, Warszawa 1986; M. Olczak, *Kampania 1813 roku*, Warszawa 2004; A. Sammt, *Die Schlacht an der Katzbach am 26. VIII 1813*, Liegnitz 1913; J. Schmoelzl, *Der Feldzug der Bayern von 1806-07 in Schlesien und Polen*, München 1856; F. Schneider, *Erinnerungen aus der Feldzügen der Württemberger 1086 u. 1807 in Schlesien*, Stuttgart 1866; D. G. Smith, *Napoleon's Regiments. Battle Histories of the Regiments of the French Army, 1792-1815*, London 2000; *Napoleon Bonaparte. Ich, der Kaiser*, Wiesbaden 2003; J. Pachonński, *Legiony Polskie. Prawda i legenda 1794-1807*, Warszawa 1969-1979; A. Kociszewski, *Mazowsze w epoce napoleońskiej*, Ciechanów 1984; S. Bowden, *Napoleon's Grande Armée of 1813*, Chicago 1990; P. Malicki, *Wielka Armia Napoleona na Śląsku 1806-1808*, Wrocław-Racibórz 2008.

obszernych kronik poszczególnych miast². Ponadto wytypowano poszczególne miejscowości ze względu na ich położenie, oraz udział w obu wymienionych wyżej kampaniach. Głównym źródłem informacji na temat obciążeń wojennych są kroniki poszczególnych miejscowości oraz zachowane materiały archiwalne. W nich to wykazano z dużą dokładnością nakładane przez Francuzów ciężary, które spadły na miasta. Obciążenia świadczone na rzecz wojsk pruskich i rosyjskich wymieniane są wyjątkowo rzadko. Wydaje się, że kroniki miast śląskich stanowią zdecydowanie najbardziej bogate źródło do poznania problemu. Często bazują na źródłach archiwalnych, które zaginęły podczas II wojny światowej.

W pracy wykorzystano również kilka pamiętników opisujących m. in. lata 1806-1813³. Stanowią one często jedyne źródło, w którym zostało zrelacjonowane zachowanie wojsk pruskich i rosyjskich. W innych publikacjach, dotyczących działań wojennych, problem ten potraktowany jest marginalnie i nie dostarcza pełnego obrazu sytuacji. Dominują opisy samowoli francuskiej. Straty wyszczególniane są bardzo precyzyjnie – często z dokładnością co do feniga. Obraz ciężarów wojennych ukazany w ten sposób ulega wypaczeniu i jest jednostronny. W nielicznych opracowaniach (dotyczy to przede wszystkim kronik) podano sumy, jakie wydano na utrzymanie oddziałów rosyjskich, lecz głównie pochodzą one z okresu po wycofaniu się Francuzów z prowincji i nie oddają rzeczywistej sytuacji. Odpowiedzi na pytania dotyczące wojsk prusko-rosyjskich należy szukać w zachowanych materiałach archiwalnych miast śląskich⁴. Pracę podzielono na pięć zasadniczych rozdziałów, dzielących się dodatkowo na podrozdziały traktujące o części poruszanego problemu. Dodatkowo w publikacji wykorzystano ilustracje dotyczące epoki ze zbiorów Muzeum Ceramiki w Bolesławcu i prywatnych kolekcji.

W pierwszym rozdziale krótko przedstawiono sytuację w Europie

² Siegnięto do kronik miast śląskich, które powstały w XIX wieku często kilka lub kilkanaście lat po opisywanych wydarzeniach jak np. Ch. Fischer, *Chronik der schlesisches Kreisstadt Jauer vom 1008 bis 1817*, Jauer 1818; J. Bergemann, *Beschreibung und Geschichte der Stadt Friedeberg am Queis*, Hirschberg 1829; J. Bergemann, *Chronik der Stadt Bunzlau*, Bunzlau 1830; pozostałe kroniki dzieli od opisywanych wydarzeń już kilkadziesiąt lat.

³ Wykorzystano także wydane drukiem pamiętniki i wspomnienia: A. Bourgonne, *Pamiętniki sierżanta Bourgonne'a o wyprawie do Rosji w r. 1812*, Warszawa 1899; Bürgel, *Was ein Kirchdorf im Kreise Goldberg-Haynau anno 1813 erfuhr*, Greiz 1913; *Die Franzosenzeit in Niederschlesien 1806-1815. Das Kriegstagebuch des Deutschwarthenberger Pfarrers Karl Moser*, herausgegeben von Hermann Hoffmann, Breslau 1937; J. Grabowski, *Pamiętniki wojskowe 1812-1814*, Warszawa 2004; H. Granier, *Schlesische Kriegstagebücher aus der Franzosenzeit 1806-1815*, Breslau 1904; A. Knoetel, *Aus den Franzosenzeit. Was der Grossvater und die Grossmutter erzählten*, Leipzig 1896; formę wspomnień posiada w wielu przypadkach również F. A. Noesselt, *Kriegs Geschichte aus den Jahren 1812/13*, Breslau 1814.

⁴ Przykładem mogą być wykorzystane w pracy akta miast: Mirska, Lwówka i łuzycykiego Lubania w których zachowało się szereg dokumentów na temat egzekucji żywności, materiałów wojennych i furazu. Niestety niektóre z akt miejskich nie przetrwały zawieruchy dziejowej (dotyczy m.in. Bolesławca i Wlenia).

w opisywanym okresie oraz system prowadzenia wojny przez Francję. Wykorzystano publikacje o charakterze historyczno-wojskowym, gdzie nakreślona została sytuacja polityczna i militarna, oraz sposoby prowadzenia wojny. Sięgnięto w tym przypadku do opracowań krajowych i obcojęzycznych dotyczących wojen, armii i kampanii okresu napoleońskiego.

Drugi rozdział nawiązuje do zmian, jakie zaszły w sytuacji politycznej i militarnej na Śląsku. Przedstawia on ewolucję w postrzeganiu przez mieszkańców prowincji wydarzeń kampanii 1806/07 oraz głębokie zmiany tej percepcji, które dokonały się w 1813 roku. Kolejny, III rozdział, to charakterystyka obciążeń wojennych podczas obu kampanii, jakie dotknęły miasta i miejscowości śląskie. Wymienia się tutaj obok kontrybucji i rekwizycji, także samowolne działania żołnierzy francuskich, i jeżeli istnieją na ten temat informacje, to również rosyjskich i pruskich. W rozdziale IV, analizą objęto wybrane miasta, leżące w zachodniej części wymienionego terytorium i porównano obciążenia, jakie poniosły one w kolejnych kampaniach. Rozdział piąty to próba oceny postaw ludności śląskiej względem poszczególnych wojsk, podczas kampanii 1806/07 i 1813, a także przybliżenie zachowań wojsk obcych i pruskich wobec mieszkańców prowincji.

W pracy wykorzystano informacje dotyczące miast Mirska i Lubania⁵, tego ostatniego położonego wówczas w saskich Górnych Łużycach, tuż przy granicy śląskiej. Dane dotyczące Lubania służyły do porównania z miejscowościami śląskimi i wykazaniu pewnych zależności łączących miejscowości położone przy ówczesnych głównych drogach komunikacyjnych. Materiał badawczy w przypadku Lubania i Mirska to zespół archiwaliów: rachunki z magazynów miejskich, wykazy oddziałów maszerujących przez miasto i zestawienia kontrybucji i rekwizycji, jakie nakładano na nie w badanym okresie. Korzystano także z zachowanych akt miast: Lwówek i Kamienna Góra.

Pomimo braku udziału w pracy opracowań francuskich dotyczących tematu, nie należy się spodziewać, że wniosłyby one coś nowego. Francuskie prace dotyczą głównie działań militarnych i nie należy przypuszczać, by zamieszczono w nich dane dotyczące kontrybucji i rekwizycji nakładanych na ludność śląską. Sięgnięto jednakże do materiałów archiwalnych dotyczących armii francuskiej w omawianym okresie zgromadzonych w Service Historique de l'Armée de Terre w Vincennes, głównie aby zorientować się w liczebności oddziałów

⁵ Korzystano z materiałów archiwalnych zgromadzonych w Archiwum Państwowym we Wrocławiu Oddział w Lubaniu, Akta miasta Lubania, oraz w Archiwum Państwowym we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze, Akta miasta Mirska.

napoleońskich na danym terenie⁶. Wykorzystano również broszurę francuską omawiającą sytuację militarną w maju i na początku czerwca 1813 roku, która stanowiła materiał porównawczy z informacjami podanymi przez opracowania niemieckie⁷. Odpowiedzi na zagadnienia postawione wyżej pozwolą na pełniejsze poznanie problematyki związanej z okresem napoleońskim na Śląsku. Poza militarną stroną działań, częściowo już opisaną w ostatnim czasie⁸, należy dążyć do poznania oddziaływania wydarzeń tego czasu na ludność, nie biorąc czynnego udziału w walkach. W opracowaniu nie korzystano z pracy P. Malickiego, gdyż jego trzon powstał jeszcze przed ukazaniem się powyższego dzieła. Zakres pracy uzupełnia lukę w badaniach problemu - autorowi nie jest znane żadne opracowanie, które zajmowałoby się zagadnieniem w ujęciu szerszym niż wyliczanie konkretnych sum w poszczególnych miejscowościach⁹. Istnieją artykuły naukowe, które pośrednio dotyczą problemu, lecz autorzy skupiają się raczej na długotrwałych skutkach okresu napoleońskiego na Śląsku, nie analizując zakresu obciążeń wojennych¹⁰. Autor, aby wypełnić tę lukę w badaniach, opublikował fragmenty niniejszej pracy w formie artykułów w czasopismach naukowych z regionu, lecz skrócone i nie uwzględniające najnowszych kwerend.

Powstanie pracy w pierwotnym kształcie zawdzięczam Panu prof. dr hab. Markowi Czaplińskiemu, którego pomoc, cierpliwość i wskazówki okazały się bezcenne. Dziękuję również Panu prof. dr hab. Jerzemu Maroniowi za cenne uwagi i wnikliwą recenzję.

⁶ Siegnięto m. in. do Service Historique de l'Armée de Terre, sygn. C2 30, *Grande Armée correspondance 1er au 10 novembre 1806*.

⁷ Broszura pt. *Situation de la Grande Armée aux 1er, 3 et 7 Mai 1813* wydana w 1813 roku i prawdopodobnie przeznaczona dla żołnierzy Wielkiej Armii w pewien sposób bagatelizuje istnienie na Śląsku Landwehry i Landsturmu. Można przyjąć, iż miała pełnić zadania propagandowe. Przechowywana jest w Muzeum Ceramiki w Bolesławcu sygn. MCB/R/ 235.

⁸ Monumentalną pracę dotyczącą kampanii 1813 roku na Śląsku i Łużycach opublikował M. Olczak, *Kampania 1813 roku*, Warszawa 2004; oraz ostatnio o kampanii 1806/07 P. Malicki, *Wielka Armia Napoleona na Śląsku 1806-1808*, Wrocław-Racibórz 2008.

⁹ G. Pisarski, *Oława w czasach napoleońskich (1806 - 1813)*, [w:] Studia z dziejów Oławy, pod red. K. Matwijowskiego, Wrocław 1985.

¹⁰ Idem, *Skutki wojen napoleońskich na Śląsku*, Zaranie Śląskie, R.LIII, nr 3-4, Katowice 1990, autor zajął się długotrwałymi następstwami okresu napoleońskiego na Śląsku, samym ciężarom wojennym nie poświęcając wiele miejsca.

Rozdział I. Zarys sytuacji polityczno-militarnej na początku XIX w.

Bezpośrednią genezą pojawienia się wojsk napoleońskich w środkowej Europie był wybuch wojny z III koalicją (Anglia, Rosja Austria). Związano ją po koronacji Napoleona Bonapartego na cesarza Francuzów (2 grudnia 1804 roku). Napoleon zaś, nie czekając rozpoczął działania w błyskawicznym tempie. Doprowadził do klęski wojsk koalicji austriacko-rosyjskiej pod Austerlitz 2 grudnia 1805 roku i następnie zawarł korzystny pokój z Austrią w Preszburgu (Bratysława). Rosjanie wycofali swoje oddziały nie zawierając formalnego pokoju¹.

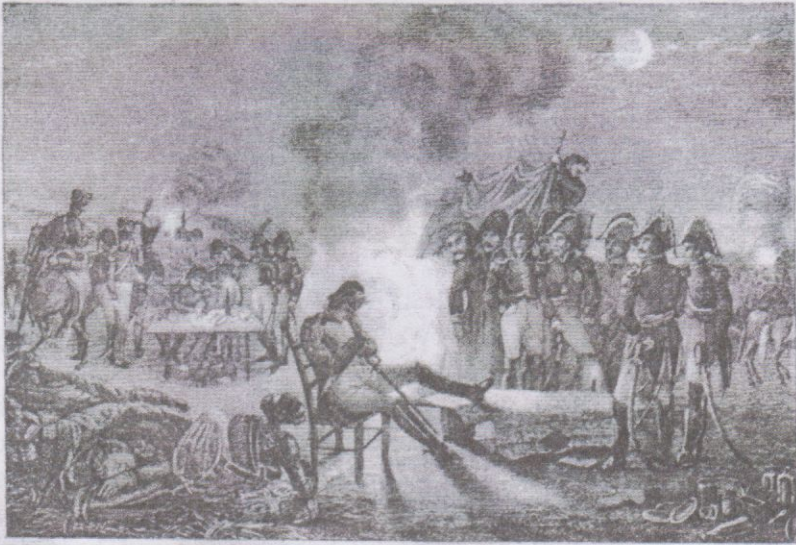
Istotą sztuki dowódczej, stosowanej przez Napoleona, było współdziałanie poszczególnych korpusów Wielkiej Armii, mających sobie wzajemnie pomagać. W przypadku nawiązania walki przez jednego z nich, inne zobowiązane zostały do podążania na huk dział. Działając wbrew utartym, tradycyjnym, kanonom ówczesnej sztuki wojennej, tworząc dywizje i korpusy, oraz stosując wypracowaną podczas wojen rewolucyjnej Francji nową taktykę kolumnowo-tyralierską², cesarz Francuzów odniósł wiele zwycięstw. Ich efektem było uzależnienie kolejnych państw; w szczególności zaś dotyczyło to ziem na wschód od Renu. W tym rejonie doszło do starcia dwóch sił: nowego sojusznika Rosji - Prus, mających aspiracje do sprawowania kontroli na małymi państwami niemieckimi oraz Francji, która miała własne interesy i plany związane z terenami niemieckimi. Konfrontacja nowoczesnej sztuki wojennej Napoleona ze starą szkołą wojenną, pamiętającą jeszcze czasy Fryderyka II, wypadła katastrofalnie dla Prus i sprzymierzonej wówczas z nimi Saksonii. W dwóch równolegle stoczonych bitwach pod Jeną i Auerstädt 14 października 1806 roku, armie pruska i saska, doznały klęski³. Ścigając ocalałe wojska pruskie, korpusy francuskie dotarły na Śląsk, a następnie aż do granic Rosji⁴. Król Prus Fryderyk Wilhelm III szukał wsparcia w carze Aleksandrze I, lecz to nie powstrzymało naporu Napoleona. Po ciężkiej kampanii jesienno-zimowej 1806-1807 r., resztki armii pruskiej oraz armia rosyjska poniosły decydującą klęskę w bitwie pod Frydlandem w Prusach Wschodnich 14 czerwca 1807 roku. Ten okres zmagania zakończony został pokojem podpisanym w Tylży (7.VII – 9.VII 1807 r.), poprzedzonej spotkaniem na tratwie zakotwiczonej na środku Niemna dwóch cesarzy: Napoleona i Aleksandra I. Od tego momentu można datować formalny sojusz francusko-rosyjski, który wobec wielu antagonizmów i zachowywania jedynie pozorów przyjaźni, runął w 1812 roku.

¹ R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, Warszawa 2002, s. 317.

² Idem, *Wielka Armia*, Warszawa 1995, s. 50-58.

³ W opracowaniach niemieckich i kronikach miast śląskich bardzo często mówi się o nieszczęściu, jakie spadło na Prusy w wyniku tych dwóch przegranych bitew.

⁴ G. Blond, *La Grande Armée*, London 1997, s. 101-113.



Napoleon bei Austerlitz

Ryc. 1. Napoleon pod Austerlitz 2 grudzień 1805 r.



Ryc. 2. Wjazd Napoleona do Berlina.

Napoleon rozpoczynając nową wojnę, zmobilizował ogromną armię, w której skład wchodziły oddziały francuskie, Księstwa Warszawskiego, Związku Reńskiego, Saksonii, a także Prus i Austrii oraz wielu innych mniejszych państw i państewek uzależnionych od Francji. Liczebność Wielkiej Armii stojącej u granic Rosji w przededniu wojny, wynosiła ok. 490 tys. ludzi⁵. Kampania na wschodzie mimo początkowych sukcesów (zajęcie ogromnych terenów Rosji okazała się wyczerpująca ze względu na warunki klimatyczne i terenowe, oraz umiejętną strategię Rosjan, polegającą na odwlekaniu walnej bitwy. Wszystkie te czynniki spowodowały osłabienie oddziałów Wielkiej Armii. Masowe dezercje, maruderstwo, a także duże straty w bitwach pod Smoleńskiem i Możajskiem (Borodino) doprowadziły, mimo zajęcia Moskwy, do odwrotu. Powrót wojsk napoleońskich z Rosji podczas nadchodzącej ostrej zimy dopełnił rozmiarów tragedii. Większość żołnierzy zginęła z zimna i głodu, ocalały resztki, które mimo prób nie zdołały stawić czoła równie wycieńczonej armii rosyjskiej. Cesarz opuścił szeregi i udał się do Francji.

Ponosząc kompletną klęskę na wschodzie, Napoleon zmuszony został do organizacji nowej armii, aby bronić się przed bezpośrednim zagrożeniem Francji. Niedobitki wojsk napoleońskich wracały z Rosji, również przez Śląsk⁶. Tuż po swoim powrocie z Rosji w grudniu 1812 roku cesarz rozpoczął działania mające na celu odtworzenie armii. Dokonano wówczas nowych zaciągów, pod broń powołując roczniki, które już odbyły służbę oraz przyspieszono powołanie rekrutów z rocznika 1814. Dało to Napoleonowi ok. 420 tys. żołnierzy⁷. Ogółem w kampanii 1813 roku armia francuska liczyła ok. 700 tys. żołnierzy, armie koalicji były nieco liczniejsze. Porównując jednak wartość bojową, stan armii francuskiej nie był imponujący. W szeregach było zbyt wielu młodych i niedoświadczonych żołnierzy, którzy mimo zapału nie mogli sprostać trudom kampanii. Po kilku zwycięstwach Napoleona wiosną i późniejszym rozejmie, nastąpiła jesienna część batalii, zakończona wielonarodową bitwą pod Lipskiem 16-18 października 1813 roku. Ta kolejna klęska Wielkiej Armii była bardzo dotkliwa, część jednostek z państw niemieckich przechodziło na stronę koalicji nawet w czasie trwania bitwy. Oddziały francuskie i nieliczne polskie wycofały się do Francji, gdzie cesarz starał się zorganizować obronę. Siły przeciwników były jednak tak duże, iż mimo kilku zwycięstw, kampania 1814 roku zakończyła się klęską Francji i abdykacją Napoleona.

⁵ M. Kukiel, *Wojna 1812 roku*, reprint Poznań 1999, s. 151.

⁶ Wstrząsające wspomnienia z odwrotu z Rosji, pełne makabrycznych zdarzeń, dających wiele do myślenia o przeobrażeniu się ludzi w ekstremalnych warunkach klimatycznych i ciągłym zagrożeniu życia przekazał A. Bourgoigne, *Pamiętniki sierżanta Bourgoigne'a o wyprawie do Rosji w r. 1812*, Warszawa 1899.

⁷ R. Bielecki, *Encyklopedia...*, Warszawa 2002, s. 275.



Ryc. 3. Bitwa pod Frydlandem 14 czerwiec 1807 r.



Ryc. 4. Aleksander I prezentuje Napoleonowi Kozaków, Baszkirów i Kalmuków służących w armii rosyjskiej, Tylża 8 lipiec 1807 r.

Rozpatrując problem obciążeń wojennych ludności śląskiej, należy wziąć pod uwagę organizację i sposoby prowadzenia wojny przez wojska napoleońskie. Przedmiotem nie jest analiza sztuki wojennej, lecz działania organizacyjne w armii, służące zapewnieniu zaopatrzenia i opieki dla żołnierzy. Biorąc pod uwagę te czynniki, można pokusić się o próbę zastanowienia się nad zachowaniem żołnierzy napoleońskich w różnych momentach epopei, która trwała kilkanaście lat.

System organizacji armii francuskiej czasów cesarstwa, był wynikiem pewnych reform, jakie przeprowadzono jeszcze w latach republiki. W 1798 roku przyjęto ustawę Jourdana, która wprowadzała pobór i określała wiek poborowych. Mieli to być ludzie w wieku od 20 do 25 lat, wytypowani drogą losowania. Można było jednakże uniknąć służby wojskowej wykupując się z niej i dając zastępcę. Ponadto nie powoływano rekrutów żonatych. Służba wojskowa nie należała do popularnych, masowym zjawiskiem były ucieczki wylosowanych, zmiany nazwisk i miejsc zamieszkania, natomiast bogaci wykupywali się i dawali zastępców. Mnożyły się także oszustwa, szczególnie zdrowotne, wszystko po to, aby nie zostać powołanym⁸. Gdy jednak rekrut trafił już do armii, rozpoczynała się jego dalsza droga przez szkolenie w tzw. zakładach pułkowych i udział w kampaniach wojennych. Wówczas to żołnierze zdobywali doświadczenie. Do 1812 roku Wielka Armia składała się w większości z ludzi mających już za sobą kilka lat służby. Kampania 1813 roku zgromadziła zaś w szeregach francuskich wielu ludzi młodych, nie służących nigdy w armii. Co więcej, proces szkolenia nowych oddziałów został również ograniczony do niezbędnego minimum. Sytuacja ta spowodowana była ogromnymi stratami w korpusie oficerskim i podoficerskim, poniesionymi przez Wielką Armię w Rosji. Problemu nie rozwiązał nawet przerzut kilkunastu tysięcy oficerów i podoficerów z wojsk walczących w Hiszpanii i wcielenie ich do nowo formowanych pułków. Korpusy Wielkiej Armii były mniej liczne, choć ze względów propagandowych zachowano ich numerację i liczbę. Napoleon próbował stworzyć pozory, iż Francja nadal posiada siłę, aby oprzeć się koalicji. Żołnierze armii napoleońskiej nie mieli już wcześniejszego zapалу i chęci do walki. Największą jednak bolączką stało się zaopatrzenie. Właśnie braki w zaopatrzeniu były jedną z przyczyn klęski na wschodzie w 1812 roku.

W dotychczasowych kampaniach prowadzonych przez Francję, żywność zdobywano na terenach, na których prowadzono działania. Sposoby egzekwowania nie różniły się właściwie niczym od znanych i szeroko stosowanych w całej Europie od co najmniej 150 lat. Jako pierwsze, praktyki tego rodzaju zostały zastosowane i upowszechnione

⁸ Idem, *Wielka...*, s. 334-339, o oszustwach również G. Blond, op.cit., s. 381.

przez Albrechta Wallensteina, który wprowadził zasadę utrzymywania armii bezpośrednio przez mieszkańców zajętego rejonu. Mieli oni dostarczać żywność i opłacać żołnierzy. W przypadkach zakłóceń systemu, wojsko mogło egzekwować należności siłą. Śląsk posiadał w tym względzie także doświadczenia, choć nie były one udziałem ówczesnego pokolenia⁹. Tak jak w XVII wieku, w czasach napoleońskich rekwirowano bezpośrednio produkty spożywcze, mięso pozyskiwano rekwirując bydło i trzodę, część artykułów spożywczych trafiało do jednostek z magazynów, pobierano też kontrybucje w gotówce¹⁰. Ten sam system dotyczył także zaopatrzenia koni w jednostkach kawalerii, dla których rekwirowano furaz i siano. Ogromnym problemem Wielkiej Armii stał się transport całości zaopatrzenia. Pomimo urządzenia wielu magazynów w miastach, twierdzach i różnego rodzaju obozach, wobec wydłużenia się dróg komunikacyjnych, wojska nie posiadały stałych dostaw. Jeśli wziąć pod uwagę stan i ilość dróg, to na wschodzie sytuacja przedstawiała się katastrofalnie. Napoleon nie rozwiązał tego problemu, choć część zarządzeń cesarskich miała częściowo zniwelować te trudności¹¹.

Jesienią 1806 roku, wkraczający na Śląsk korpus pod wodzą Hieronima Bonaparte złożony był z dwóch dywizji bawarskich i jednej wirtemberskiej, liczących razem 23945 żołnierzy¹². Tę masę ludzką należało wyżywić i to jak już wyżej wspomniano, kosztem ludności, w tym przypadku śląskiej. Wojska napoleońskie pozostały w prowincji nawet po zawarciu pokoju w Tylży, aż do momentu spłaty przez Prusy kontrybucji wojennej nałożonej przez Napoleona tj. do 1808 r. Oddziały kwaterowały w miastach, wsiach oraz w urządzonych przez siebie obozach¹³. W miejscach tych funkcjonowały prawdopodobnie ograniczone zakłady pułkowe¹⁴, zajmujące się szkoleniem przybywających w ramach uzupełnień rekrutów. Funkcjonowanie zakładów pułkowych napotykało na wiele trudności. Żołnierze przybywający do nich musieli zostać

⁹ System utrzymania wojsk, ich finansowania i organizację w czasach wojny 30-letniej ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji na Śląsku wyjaśnił J. Maroń, *Militarne aspekty wojny trzydziestoletniej na Śląsku*. Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia CXL, Wrocław 2000, s. 149-180.

¹⁰ M. Kukiel, op.cit., s. 221.

¹¹ Ibidem, op.cit., s. 224-225. Chodzi o rozporządzenia dotyczące wozów taborowych wiozących żywność. Wielka Armia posiadała ich ok. 6 tys., lecz w trakcie kampanii ich ilość wzrosła do 40 tys., głównie wozów chłopskich, które zastąpiły ciężkie wozy regulaminowe. Spowodowało to wielki chaos i kłopoty z dowozem zaopatrzenia, gdyż w ciężkim terenie wozy grzęzły uniemożliwiając przejazd innym, tworzyły się gigantyczne blokady nielicznych dróg.

¹² H. von Below, *Zur Geschichte des Jahres 1806. Glogaus Belagerung und Vertheidigung*, Berlin 1893, s. 29-31.

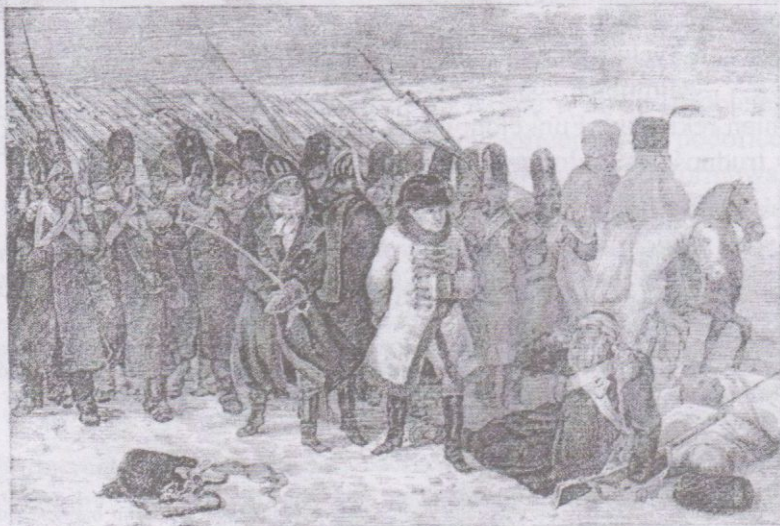
¹³ A. Sammter, A. Kraffert, *Chronik von Liegnitz*, 3 Th., Liegnitz 1872, s. 249, np. mówi się o obozie francuskim we wsi Piątница, który był utrzymywany przez wszystkie miasta departamentu glogowskiego.

¹⁴ Twierdzenie o istnieniu w ograniczonym zakresie zakładów pułkowych na terenie Śląska można wysunąć w oparciu o fakt, iż zakłady takie funkcjonowały w miejscach formowania poszczególnych pułków na terenie Francji. Pozostawały tam z reguły ostatnie bataliony zajmujące się szkoleniem. W przypadku napływu rekrutów do regimentów stacjonujących na Śląsku nie można wykluczyć istnienia pewnych formacji również zajmujących się szkoleniem w miejscu długotrwałego postoju jednostki.



Überschreitung des Niemen am 24. Juni 1812. Nach dem Stich von Fr. Campe.

Ryc. 5. Przejście Niemna przez Francuzów 24 czerwca 1812 r.



Wückkehr aus Rußland.

Ryc. 6. Odwrót z Rosji 1812 r.

umundurowani, nakarmieni, należało zapewnić im kwatery i opiekę lekarską. Zdarzały się przypadki nie wywiązywania się odpowiednich służb z obowiązków. Wojsko często głodowało i nie było dostatecznie wyposażone¹⁵. W takich przypadkach nierzadko stosowano rekwizycję potrzebnych produktów żywnościowych i materiałów na mundury, co dla żołnierzy nie było czymś nowym, bowiem od czasów rewolucji w armii francuskiej stosowano rekwizycję, jako główny środek zaopatrzenia armii. System sprawdzał się w przypadku, gdy kraj stacjonowania nie był zbyt zniszczony, w innym wypadku należało dowieźć zaopatrzenie¹⁶.

Nieporównywalnie większą liczbę żołnierzy musiała wyżywić i zaopatrzyć ludność śląska w kampanii 1813 roku. Przez prowincję przewinęły się tysiące żołnierzy, poczynając od niedobitków Wielkiej Armii wracających z Rosji, po wojska rosyjskie podążające w ślad za Napoleonem. Liczebność tych armii kształtowała się na poziomie kilkudziesięciu tysięcy. Przykładowo tylko korpusy francuskie zgrupowane na Śląsku przed 15 sierpnia 1813 roku liczyły ok. 130 tysięcy żołnierzy¹⁷. Koszty utrzymania i opieki nad żołnierzami ponosili mieszkańcy śląskich miast i wsi. Długotrwały rozejm sprzyjał egzekucji świadczeń, pomimo tworzenia wielu magazynów, budowy piekarni i rzeźni pracujących na potrzeby wojska. Częste były wypadki masowych rekwizycji żywności, produktów spożywczych, furazu oraz materiałów wojennych i odzieży¹⁸. Do poprzednich wyliczeń dołączyć należy braki w uzbrojeniu, z którym były od dawna problemy i dotyczyły one zapewne wielu oddziałów Wielkiej Armii podczas tej kampanii¹⁹.

Działania wojsk napoleońskich, ich taktyka, morale, siła i mobilność, były od początku pilnie obserwowane przez przeciwników. Dzięki takiemu przygotowaniu wojska koalicji przeszły reorganizację, która zdecydowanie wpłynęła na przebieg późniejszych działań wojennych. Częściej niż niegdyś udawało się dowódcom wojsk sprzymierzonych wygrywać bitwy, szczególnie gdy nie dowodził sam cesarz. Napoleon natomiast nadal pogardzał przeciwnikami nie wyciągając wniosków z przegranych.

¹⁵ O fatalnych zaniedbaniach francuskich służb J. Pachoński, *Legiony Polskie. Prawda i legenda 1794-1807*, T. IV, Warszawa 1979, s. 121-123, autor pisze o problemach mundurowych i uzbrojeniowych Legionów Polskich we Włoszech, lecz to w gestii francuskiej było ich zaopatrzenie i tu pojawiły się problemy. Opis pochodzi z 1800 roku, ale nie należy przypuszczać, że nastąpiły jakieś zmiany na lepsze, szczególnie gdy dotyczy to 1813 roku.

¹⁶ *Ibidem*, s. 624, 628.

¹⁷ R. Friedrich, *Die Befreiungskriege 1813-1815. Der Herbstfeldzug 1813*, Berlin 1912, s. 112.

¹⁸ Konkretnie przykłady wymienia się w dalszych rozdziałach niniejszej pracy.

¹⁹ Fatalne zaopatrzenie w broń i braki w umundurowaniu VIII korpusu ks. Józefa Poniatowskiego w 1813 roku poruszył M. Łukasiewicz, *Armia księcia Józefa 1813*, Warszawa 1986, s. 211-215.

ROZDZIAŁ II. Zmiany sytuacji politycznej i militarnej na Śląsku w dobie wojen napoleońskich

2.1. Kampania z lat 1806/07

Kłęska armii pruskiej w dwóch bitwach pod Jeną i Auerstädt 14 października 1806 roku, zachwiała wiarę poddanych króla Prus w potęgę kraju oraz spowodowała szybki rozkład resztek wojsk Fryderyka Wilhelma III. Oddziały, uratowane od całkowitej zagłady natychmiast rozpoczęły odwrót, który nierzadko przeradzał się w paniczną ucieczkę. W zaistniałej sytuacji jedyny skuteczny opór stanowiły twierdze, jakie istniały w granicach ówczesnego państwa pruskiego. Część z nich funkcjonowała wówczas na Śląsku. Do tej prowincji wkroczy w pierwszych dniach listopada¹ na czele oddziałów sojuszniczych Francji brat Napoleona, Hieronim. Jego wojska w sile 23945 żołnierzy, złożone były z dwóch dywizji bawarskich pod dowództwem generałów: Bernharda Erasmusa von Deroy'a i Karla Philippa von Wrede'go oraz z jednej wirtemberskiej, której dowódcą był generał Friedrich von Seckendorf². Pochód korpusu z uwagi na obronę pruską skupioną w twierdzach był bardzo szybki i odbywał się bez większych przeszkód. Siła oddziałów pruskich stacjonujących na Śląsku była poważna, gdyż dowodzący nimi książę Ferdinand von Anhalt-Pless i hrabia Friedrich Wilhelm von Götzen mogli liczyć na około 30 tys. żołnierzy. Jednakże wiele oddziałów stanowiło załogi twierdz i nie można ich było wykorzystać w polu. Jako pierwsza została oblężona twierdza w Głogowie z załogą liczącą 3374 żołnierzy³. Opór trwał dwa miesiące. Do kapitulacji fortecy, 3 grudnia, przyczynił się silny ostrzał artylerii francuskiej oraz brak woli walki wśród żołnierzy pruskich, których sporą część stanowili Polacy z ziem zaboru pruskiego. Kolejną twierdzą na drodze Francuzów był Wrocław, którego opór nie potrwał także długo i już w pierwszych dniach stycznia 1807 roku nastąpiła kapitulacja miasta. Wówczas także z oddziałów podlegających dowództwu Hieronima, utworzono IX korpus Wielkiej Armii wcielając do niego dodatkowo oddziały saskie i francuskie przebywające na Śląsku. Kolejne twierdze poddawały się kolejno aż do 25 czerwca, kiedy to skapitulowało Kłodzko. W wyniku ustaleń traktatu w Tylży z 7-9 lipca 1807 roku, hrabstwo kłodzkie Francuzi musieli jednak opuścić. Na Prusy

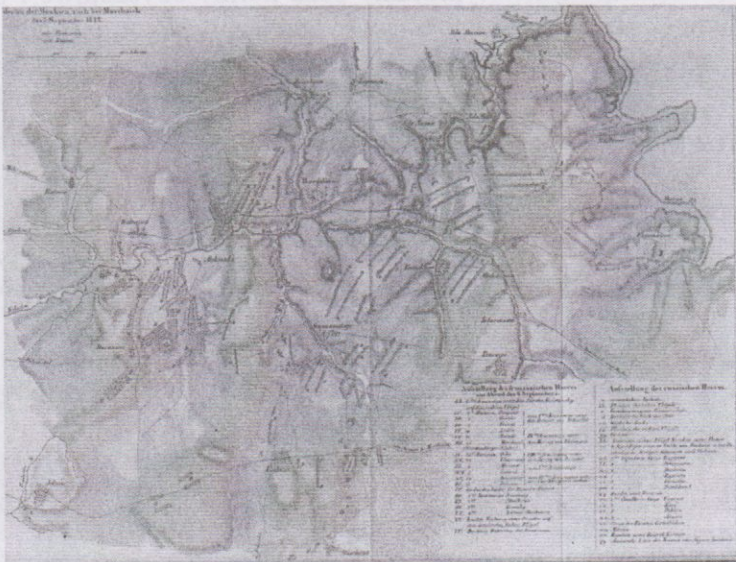
¹ Datę 4 listopada jako pojawienie się pierwszych oddziałów z dywizji von Wrede'go w okolicach Krosna Odrzańskiego podał H. von Below, *Zur Geschichte des Jahres 1806 Glogaus Belagerung und Vertheidigung*, Berlin 1893, s. 32.

² Ibidem, s. 29-31, przedstawia zestawienie oddziałów wraz z ich liczebnością.

³ Ibidem, s. 59.



Ryc. 7. Król pruski Fryderyk Wilhelm III.



Ryc. 8. Plan bitwy pod Możajskiem (zwana również pod Borodino lub pod Moskwą) 7 sierpień 1812 r.

nałożono gigantyczną kontrybucję 150 mln franków, której spłata trwała kilka kolejnych lat⁴.

Szok wywołany tak szybką klęską armii, ustąpił miejsca często przesadnie wyrażanej uległości zwycięzcom. Nierzadko można zaobserwować składanie przysięgi przez pruskich urzędników na wierność Napoleonowi. Jako pierwsi przysięgę taką złożyli członkowie rządu w Berlinie, za ich przykładem na Śląsku poszli urzędnicy prowincji i miasta Wrocław. Opór wobec oddziałów napoleońskich był niewielki w porównaniu z korzyściami, jakie odnosili ci ostatni zajmując Śląsk. Wkraczając do poszczególnych miast śląskich, wojska te nakładały na mieszkańców różnego rodzaju ciężary. Z reguły władze płaciły, jeśli były to żądania pieniężne, nawet w przypadku, gdy były trudności ze zgromadzeniem gotówki⁵. Kontrybucje w naturze były pobierane bez większych przeszkód. Poza wojskami napoleońskimi, ludność śląska narażona była także na działania własnych oddziałów, walczących z Francuzami mimo kapitulacji najważniejszych twierdz. Przedstawiciele tych jednostek nierzadko unikając spotkania z wojskami nieprzyjacielskimi, docierali do miast i egzekwowali należności z tytułu podatków np. akcyzy lub tak zwanej królewskiej kasy wojennej, pobierali także rekruta⁶.

Na ewolucję w postrzeganiu wojsk nieprzyjacielskich wielki wpływ miało postępowanie tychże wobec mieszkańców prowincji. Gdy działania oddziałów napoleońskich były, pomimo pewnych ciężarów, prowadzone stosunkowo łagodnie i nie wykraczały poza normy obyczajowe i ludzkie, postawa ludności była neutralna, a nawet przyjazna. Natomiast gdy wojska pozwoliły sobie na niekontrolowany rabunek i nadużycia, postawa ta stawała się wroga, co odnalazło odzwierciedlenie we wspomnieniach i opracowaniach z tamtych wydarzeń⁷. We fragmentach wybranych kronik

⁴ Por. W. Czaplński, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 417-418 oraz R. Zozmann *Aus großer Zeit*, Berlin b.r.w., s. 19-24; *Historia Śląska*, red. M. Czaplński, Wrocław 2002, s. 250-252; R. Bielecki, *Encyklopedia wojen napoleońskich*, Warszawa 2002, s. 558; *Historia Śląska*, red. S. Michalkiewicz T. II, cz. 2, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 14-40.

⁵ Relację o takim przypadku przytacza J. Bergemann, *Chronik der Stadt Bunzlau*, Bunzlau 1830, s. 291. Autor opisuje sytuację związaną z polskimi ułanami z Legii włoskiej, którzy wracając do kraju zatrzymali się w Bolesławcu i na rozkaz francuskiego generała zażądali pod groźbą spalowania miasta, 6000 talarów kontrybucji. Władze miasta musiały sporą część kwoty pożyczyć od sąsiedniego Lwówka.

⁶ O przybyciu do miasta oddziałów pruskich i zabranii rekrutów, pieniędzy z kasy miejskiej i podatków wspomina kilkakrotnie C. Sturm, *Chronik der Stadt Goldberg in Schlesien*, Goldberg 1888, s. 425-426.

⁷ We wspomnieniach i relacjach utrwalił się bardzo negatywny wizerunek wojsk Związku Reńskiego, szczególnie dotyczy on oddziałów wirtemberskich, określanych słowami brutalni, niszczący, powodujący większe szkody niż sami Francuzi, natomiast wojska bawarskie uznano za przeciwieństwo wyżej wymienionych i twierdzono że rabowali mniej niż Wirtemberczycy. Dobrą opinią cieszyły się również oddziały saskie, L. Weniger, *Die Franzosen in Neumarkt 1806 und 1813*, Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum



Ryc. 9. Napoleon podczas powrotu z Rosji zimą 1812 r.



Ryc. 10. Odwrót Wielkiej Armii z Rosji.

śląskich miast, poświęconych wydarzeniom z lat 1806/07, można znaleźć wiele informacji o obciążeniach na rzecz wojska, jakie spadły na mieszkańców śląskich miast i wsi; bardzo często są to dokładne kwoty i ilości zarekwirowanych towarów i zwierząt. Nie udało się odnaleźć jednoznacznych twierdzeń, jak wymienione obciążenia rzutowały na nastroje mieszkańców. Można się jedynie domyślać, iż od tego momentu nienawiść do Francuzów i ich sojuszników musiała narastać. Nastroje przygnębienia klęską ustępowały wraz z wiadomościami o porażkach wojsk napoleońskich, początkowo w Hiszpanii (1808 r.), następnie o przegranych bitwach w wojnie z Austrią (Essling i Aspern 21-22 maja 1809 r.). Fundamentalne znaczenie miała jednak wyprawa Napoleona na Rosję i jej klęska w 1812 roku.

2.2. Kampania 1813 roku

Przez kłopoty w zaopatrzeniu podczas kampanii rosyjskiej 1812 roku, Wielka Armia zaczęła się rozpadać. Masowe dezercje, śmierć głodowa i nieustanne ataki Kozaków i chłopskiej partyzantki wycieńczały żołnierzy. Pozostawiano duże jednostki na tyłach i skrzydłach dla ochrony coraz dłuższych linii komunikacyjnych. Klęska na wschodzie spowodowała masowy odwrót resztek wojsk francuskich i ich sojuszników. Wydarzenia te obudziły w Prusach nadzieję na uwolnienie się spod zwierzchnictwa Napoleona. Armie rosyjskie w swoim pochodzie zajmowały ziemie Księstwa Warszawskiego i wkroczyły na Śląsk. Do Wrocławia przybył 25 stycznia 1813 roku, król Prus Fryderyk Wilhelm III⁸. Państwo formalnie wówczas było jeszcze sojusznikiem Napoleona, a sam król nie był przekonany do stawienia oporu Francuzom. Jednakże ludzie z otoczenia władcy i duża część obywateli zdecydowana była walczyć przeciw Cesarzowi Francuzów. Już zimą 30 grudnia 1812 roku jeden z pruskich generałów Hans Ludwig Yorck von Wartenburg podpisał w Taurogach tajną konwencję, według której oddziały pruskie dowodzone przez niego zachować miały neutralność wobec Rosjan. Nacisk opinii społecznej spowodował wydanie w dniu 3 lutego 1813 roku, przez władzę Prus rozporządzenia o tworzeniu oddziałów ochotniczych. Kolejne posunięcia króla i jego doradców nie pozostawiały złudzeń, co do dalszych poczynań Prus. 10 marca ustanowiono we Wrocławiu najwyższe pruskie odznaczenie wojenne - Krzyż Żelazny. Sześć dni później, po otrzymaniu

Schlesiens, Bd. XXXVII, s. 4; oraz A. Knötel, *Aus der Franzosenzeit Was der Großvater und die Großmutter erzählten*, Leipzig 1896, s. 244-245, 251.

⁸ R. Zozmann, *op.cit.*, s. 41-42.



Ryc. 11. Werbunek do korpusu ochotniczego Lützowa we Wrocławiu wiosną 1813 r.

informacji o zajęciu przez Rosjan Berlina i przybyciu do Wrocławia cara Aleksandra I, Fryderyk Wilhelm wypowiedział wojnę Napoleonowi. 17. marca pruski władca wydał odezwy utrzymane w duchu patriotycznym „Do mojego ludu” i „Do mojego wojska”. Następnie wydano rozporządzenia o tworzeniu Landwehry i Landsturmu⁹.

Kłóki jakie podjęto po klęskach 1806/07, dały wymierne efekty. społeczeństwo Prus przeszło prawdziwą metamorfozę, z apatycznych, biernie poddających się sile Cesarza Francuzów, przekształciło się w zdecydowanych na walkę żarliwych patriotów¹⁰. Król zaś, poczuł pewne oparcie w narodzie i zdecydowanie zajął miejsce obok cara Rosji w koalicji antynapoleońskiej. Podczas wydarzeń wiosennych stworzono symbole mające być manifestacją oporu przeciw Francuzom oraz świadczące o rozbudzeniu świadomości narodowej obywateli państwa pruskiego: kokardę, krzyż żelazny, datki na cele wojenne (podkreślano hojność warstw najbiedniejszych), napływ ochotników z całych Niemiec, odezwy królewskie i wreszcie hasło: „Z Bogiem, za króla i ojczyznę”¹¹. Należy podkreślić także wielką rolę, jaką odegrał ochotniczy korpus utworzony po 9 lutego 1813 roku (tego dnia zaproponowano królowi utworzenie takiego oddziału) na Śląsku, a dokładniej w Sobótce i okolicy – korpus Lützowa. Mimo stosunkowo niewielkiej liczebności, urósł on do rangi symbolu odrodzenia całych Niemiec w walce przeciw Napoleonowi. Spowodowane było to tym, iż według rozporządzenia z 3 lutego, korpusy ochotnicze tworzone z mieszkańców Prus, a jedynie korpus Lützowa gromadził napływających ochotników z innych krajów niemieckich. Dodatkowo wymieniony oddział posiadał w swoich szeregach wielu znanych ówczesznie młodych ludzi, wystarczy wspomnieć poetę Teodora Körnera, autora m.in. popularnego tomu patriotycznej poezji „Naród powstaje, zrywa się burza”¹². Przyczyną nagłego zwrotu w polityce pruskiej i zmian, jakie zaszły na Śląsku, szukać należy w polityce Napoleona wobec krajów podbitych i uzależnionych. Uciążliwości, jakim armia napoleońska i jej urzędnicy poddali zajęte i siłą zmuszone do sojuszu państwa, były tak wielkim ciężarem, iż jego znoszenie stawało się ponad

⁹ M. Olczak, *Kampania 1813*, Warszawa 2004, s. 50-51; oraz Craemmerer, Holleben *Geschichte der Befreiungskriege 1813-1815*, T. 1, Berlin 1909, s. 166.

¹⁰ W opracowaniach niemieckich dotyczących tzw. wojny wyzwolenczej 1813 roku dominują opinie o głębokim patriotyzmie i masowych wystąpieniach antyfrancuskich, a także o spontanicznym tworzeniu się oddziałów Landwehry i Landsturmu. Rzeczywistość była jednakże trochę inna i tworzenie oddziałów ochotniczych napotykało pewne trudności, na co zwrócono uwagę, por. M. Niedzielska, *Prowincja Śląska a wojna wyzwolencza Prus w 1813 roku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1984, nr 1, s. 72-73.

¹¹ M. Olczak, op.cit., s. 50-51.

¹² Ibidem, op.cit., s. 52; oraz Craemmerer, Holleben, op.cit., s. 167-168; a także R. Zoozmann, op.cit., s. 616-623.



Ryc. 12. Bitwa pod Chojnowem 26 maja 1813 r.



Ryc. 13. Plan bitwy nad Kaczawą 26 sierpień 1813 r

siły. Stosunek samych Francuzów do ludności krajów uzależnionych pozostawił także wiele do życzenia¹³. Niebagatelną rolę odegrał również brak na Śląsku zorganizowanych połowych oddziałów francuskich (obsadzili oni jedynie twierdzę w Głogowie). Dzielnica była praktycznie wolna, dlatego Fryderyk Wilhelm mógł tutaj się czuć swobodnie, nie mając francuskiego nadzoru nad swoimi poczynaniami. Dzięki zrywowi obywatelei państwa pruskiego, utworzono Armię Śląską, której dowództwo powierzono Gebhardowi L. Blücherowi. Ten zaś wykorzystał sprzyjające okoliczności i wraz ze swoim sztabem wykazał się pewnymi talentami operacyjnymi, a jego oddziały, wraz z formacjami rosyjskimi, pokonały po raz pierwszy Francuzów pod Chojnowem 26 maja 1813 roku, a później 26 sierpnia nad Kaczawą¹⁴. Propaganda pruska, a następnie niemiecka dzięki tym i późniejszym działaniom pruskiego feldmarszałka wykreowała go na niezłomnego patriotę i wzór cnót żołnierskich. W rzeczywistości wiele z osiągnięć feldmarszałka było dziełem jego szefa sztabu Augusta von Gneisenau. Po klęsce nad Kaczawą wojska francuskie rozpoczęły odwrót tocząc drobne potyczki z napierającymi siłami rosyjsko-pruskimi, które przemieniły się w krwawe walki w obronie mostów na Bobrze i na Kwisie¹⁵. Z chwilą wycofania się Francuzów za ostatnią z wymienionych rzek, zakończył się okres wojen napoleońskich na śląskiej ziemi.

¹³ Materiału do takiego stwierdzenia dostarczają fragmenty wybranych kronik miast śląskich. Mimo wzięcia pod uwagę pewnej tendencyjności tych informacji, wyłania się bardzo niekorzystny obraz Francuzów przebywających podczas tej kampanii na śląskiej ziemi. Takich przypadków jest mniej w opisach poprzedniego pobytu wojsk napoleońskich w prowincji w 1806 i 1807 roku.

¹⁴ Co do bitwy pod Chojnowem opracowania niemieckie w większości przemilczają udział w potyczce oddziałów rosyjskich, zwycięstwo nad francuską dywizją generała Maison przypisując Blücherowi i jego dowódcom. Wydaje się że jest to celowe działanie na rzecz pomniejszenia roli rosyjskiego sojusznika, zwraca na to uwagę M. Olczak, op. cit., s. 122.

¹⁵ Zaciekle walki o most na Bobrze w Bolesławcu opisał O. Koischwitz, *Sacken und Horn. Die Kämpfe die Russen und Preussen vor und nach der Katzbachschlacht bei Bunzlau am Bober*, Bunzlau 1913, s. 60-74. W tej pracy również o wyparciu Francuzów za Kwisę w pierwszych dniach września.

Rozdział III. Obciążenia wojenne

Wojenne obciążenia, jakie spadły na ludność cywilną, na Śląsku podczas wojen napoleońskich, można podzielić na dwie zasadnicze grupy: obciążenia podczas kampanii 1806/1807 wraz z kontrybucją nałożoną na prowincję przez Napoleona, oraz ciężary wojenne ponoszone w wyniku działań wojennych na Dolnym Śląsku w 1813 roku. Mimo niewątpliwych podobieństw, obie te grupy różnią się przede wszystkim skalą zjawiska. Obciążenia wojenne w obu wymienionych grupach należy podzielić na 3 podstawowe rodzaje:

- obciążenia w naturaliach (żywność, materiały, surowce),
- ciężary pieniężne,
- świadczenie usług.

Wymienione grupy obciążeń można zaobserwować podczas obu kampanii na Śląsku, przybierają one jednak często różne formy i różne natężenie.

Napoleońska armia posiadała w swoich strukturach administrację wojskową, która dzieliła się na pięć służb:

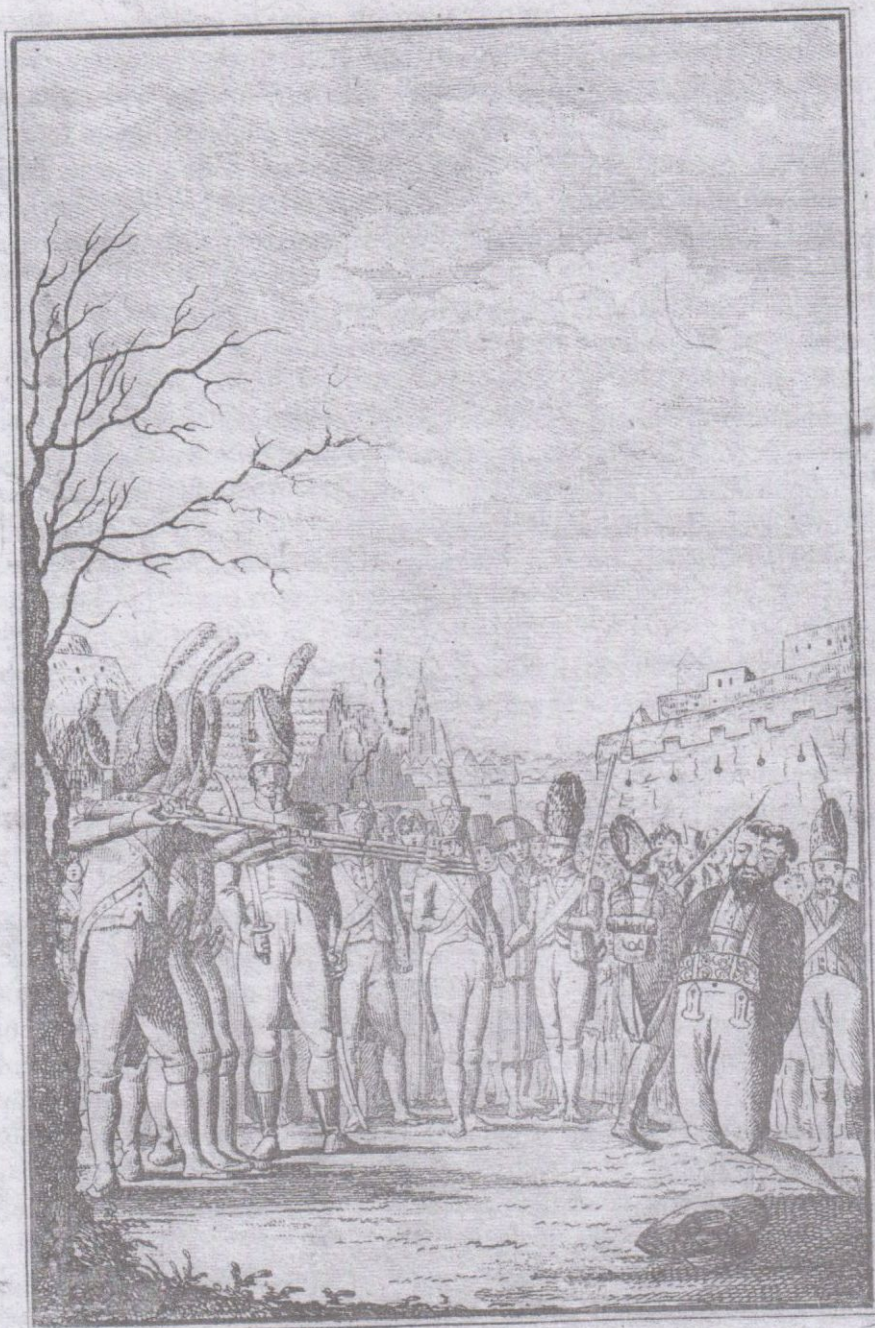
- 1) żywności (chleb, mięso, jarzyny, sól, piwo, wódka, dostawy nadzwyczajne),
- 2) szpitali,
- 3) zaprzęgów wojskowych, funduszy, rachunków,
- 4) personelu i przesunięcia tegoż personelu,
- 5) mundurów.

Z wymienionych wyżej zaopatrzeniem oddziałów bojowych zajmowały się wszystkie służby poza personalną¹.

3.1. Kampania 1806/1807

Wkraczające na Śląsk oddziały napoleońskie nie napotykały większego oporu ze strony wojsk pruskich. Siły mające bronić prowincji schroniły się do kilku dość dobrze zaopatrzonych twierdz, które funkcjonowały w dzielnicy. Wojska francuskie przystąpiły do oblężenia tych punktów oporu, rozpoczynając od twierdz o największym znaczeniu strategicznym. Zaopatrzenie dla własnych oddziałów, dowództwo francuskie musiało zapewnić u ludności miejscowej. Zadaniem dowódców stało się zaopatrzenie w żywność oddziałów walczących z Prusakami. Produkty żywnościowe ściągano przede wszystkim z najbliższej okolicy, jednak gdy postępująca eksploatacja jej zasobów spowodowała niedobory w zaopatrzeniu, wówczas często sprowadzano żywność i materiały wojenne z dość odległych stron. Na przykład podczas oblężenia twierdzy w Głogowie, produkty spożywcze i materiały o znaczeniu wojennym, zwożono z tak odległych miejscowości, jak wielkie dobra Schaffgotschów

¹ R. Bielecki, *Wielka Armia*, Warszawa 1995, s. 209.



Ryc. 14. Egzekucja przeciwnika Francji.

w okolicach Jeleniej Góry. Tam mieszkańcy musieli w krótkim czasie zebrać i dostarczyć oddziałom oblężniczym z korpusu Hieronima Bonaparte liczącym prawie 24 tysiące żołnierzy², m.in. 4 wiadra wina, 4 wiadra wódki, 100 funtów tytoniu, 40000 funtów chleba. Po kilku dniach, 20 listopada 1806 roku, musiano odstawić z tych dóbr 40 wołów, 150 świń, 200 baranów, 100 gęsi, 100 kur, 50 zajęcy, 60000 funtów chleba, 600 szefli ziemniaków, wino, wódkę i wiele innych produktów żywnościowych. Nie były to jednakże jedyne produkty i towary, jakich zażądali Francuzi. Mieszkańcy ponadto zostali zobowiązani do dostarczenia 500 par butów, 100 par butów z cholewami, 150 par spodni do konnej jazdy, 12 koni wraz z uprzężą, 4 koni z siodłami (wydaje się, że chodzi o konie zdadne do służby kawaleryjskiej)³.

Oddziały stacjonujące w okolicy Jeleniej Góry także miały swoje potrzeby, które na bieżąco musiały być realizowane. Jaskrawym przykładem wymagań wojsk okupacyjnych, a właściwie ich wysokich dowódców, może być wykaz produktów żywnościowych, jakie trafiały na stół generała Colberta i jego sztabu, który kwaterował w pałacu Schaffgotschów w Cieplicach przez dwa miesiące 1808 roku. Według rachunku z kuchni z dnia 6 lipca, na generalski stół trafić miały w formie potraw lub ich składników m.in.: 74 funty wołowiny, 1 baran, 1 cielę, 133,5 funta masła, ryby różnych gatunków, włoszczyzna, 40 jaj, cukier za 16 talarów, 6 funtów ryżu, ocet, olej, cytryny, kawa, szynka, sól, pieprz, orzechy muszkatołowe, musztarda, herbata, ogórki, mąka, butelka araku, owoce (wiśnie, truskawki), cukierki, chleb ze świeżym masłem, 10 butelek piwa, 13 butelek burgunda, 2 butelki medoca. Całość wyceniono na ponad 158 talarów. Jest znany także rachunek o kilka dni późniejszy, który wymienia kilka składników innych niż poprzednio, niektórych nie wymienia wcale, oraz opiewa na niższą kwotę, bo na 72 talary⁴.

Z najbliższej okolicy a następnie z dalszych rejonów ściągano także ludzi do prac fortyfikacyjnych przy śląskich twierdzach⁵. Chłopów sprowadzano nawet z Lwówka, lecz dotyczyło to robót w twierdzy głogowskiej zajętej już przez Francuzów⁶. W Kamiennej Górze 23 stycznia

² Taką liczbę podaje H. von Below, *Zur Geschichte des Jahres 1806. Glogaus Belagerung und Vertheidigung*, Berlin 1893, s. 31, niewiadomo jednak, czy wszystkie oddziały uczestniczyły w oblężeniu.

³ H. Nentwig, *Beitrag zur Geschichte des Krieges 1806-1807 im Kreise Hirschberg*, Breslau 1898, s. 5-6. Przeliczniki miar podanych w tekście wg I. Ihnatowicz, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 1967: wiadro = 74 litry, funt = 0,47 kg, szefel = 54 litry, łokieć wrocławski = 57,6 cm, kwarta = 1,1703 litra, porcja = ok. 0,8-0,9 kg, cetnar = 51,45 kg, winspel = 24 szefli = 13,19 m³ lub 1313 litrów.

⁴ *Ibidem*, s. 22-24, znajdują się tam pełne wykazy towarów wraz z cenami za poszczególne produkty i podliczenie kosztów całości.

⁵ O wykorzystaniu okolicznych chłopów do budowy stanowisk artylerii oblężniczej pod Głogowem, informuje list gen. Charlesa Lefebvre-Desnouettes do księcia Hieronima z 7 XI 1806 r. – *Service Historique de l'Armée de Terre* (dalej: SHAT), sygn. C2 30, *Grande Armée correspondance 1er au 10 novembre 1806*.

⁶ Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze (dalej: AP JG), Akta miasta Lwówka (dalej: AML, sygn. 3069, *Kriegskosten und Rechnungssachen aus den Jahren 1806-1814*. Wspomina się o wysłaniu do Głogowa 14 II 1807 r. 120 ludzi do prac fortyfikacyjnych.



Ryc. 15. Kozacy plądrują chłopskie gospodarstwo.



Ryc. 16. Żołnierze francuscy chorzy na tyfus.

1807 roku zarekwirovano dla wojsk pod Świdnicą m.in. 42 woły, mąkę, siano, wino, piwa aż 9409 kwart, prawie 5000 kwart wódki, w mniejszych ilościach kawę, sól, ryż i groch⁷.

Koszty utrzymania wrogich żołnierzy i ich wymagających dowódców nie były małe, tu należy przytoczyć przykład z Mirska, który liczył w 1785 roku 1649 mieszkańców⁸, a gdzie kwaterowała jedna kompania francuskiego 59 pułku piechoty liniowej. Na utrzymanie samego dowódcy wydano w okresie od 3 września 1807 roku do 12 lutego 1808 roku aż 1200 talarów, jakie były koszty utrzymania żołnierzy w tym czasie nie wiadomo⁹. Biorąc pod uwagę przeciętną liczbę żołnierzy w kompanii, czyli 140 ludzi, koszty dla tak niewielkiego miasta były znaczne, nawet zakładając, że szeregowy żołnierz utrzymywany był za kwotę o wiele niższą niż jego dowódca. Udział Mirska w spłacie kontrybucji nałożonej na Prusy w Tylży wynosił 2456 talarów, natomiast dwa lata wojenne od późnej jesieni 1806 roku do momentu spłaty zobowiązań wobec Francji w 1808 roku kosztowały miasto prawie 11200 talarów i były to wydatki głównie związane z kwaterunkiem wojsk¹⁰. Przykład Mirska nie jest odosobniony. W niedalekim Bolesławcu, który zamieszkiwało w 1785 roku 2951 osób¹¹, położonym przy jednej z głównych dróg strategicznych Śląska, jeden z kronikarzy wyliczył, iż w latach 1805-1808 w mieście kwaterowało ponad 230 tysięcy żołnierzy z różnych armii, którym należało zapewnić utrzymanie i opiekę w 350 domach. W opisach produktów, jakich żądano dla żołnierzy, dominowała także żywność i odzież, którą w pewnej części odsyłano na potrzeby załogi i szpitala w zajętej przez Francuzów twierdzy głogowskiej¹². Najczęściej wymienianymi artykułami spożywczymi są chleb, mięso (także zwierzęta przeznaczone do uboju), kawa, masło, ocet, sól oraz piwo, wino i wódka. Wraz z wymienionymi produktami, wojska francuskie i sprzymierzone często rekwirowały części garderoby, głównie różnego rodzaju buty, płótno i sukno. Ponadto, tak jak w wspomnianym wyżej majątku Schaffgotschów, zabierane były konie pociągowe wraz z uprzężą i konie mające służyć do jazdy wierzchem wraz z niezbędnym wyposażeniem¹³.

⁷ AP JG, Akta miasta Kamiennej Góry (dalej: AmKG), sygn. 1671, *Verschieden. Verhandlungen wegen der Requisitionen von 3 bis zum 23 Januar 1807*.

⁸ F. A. Zimmermann, *Beytrage zur Beschreibung von Schlesien*, Bd. 6, Brieg 1786, s. 242.

⁹ J. Bergemann, *Beschreibung und Geschichte der Stadt Friedeberg am Queis*, Hirschberg 1829, s. 540.

¹⁰ Ibidem, s. 242.

¹¹ F. A. Zimmermann, op.cit., s. 178.

¹² E. Wemicke, *Chronik der Stadt Bunzlau*, Bunzlau 1884, s. 546-549. Np. 10 stycznia 1808 roku w mieście stacjonował 2 pułk dragonów z dywizji dragonów generała Marie Victora Latour Maubourg liczący 29 oficerów, 733 podoficerów i żołnierzy, jego pobyt wykazany jest do 25 czerwca 1808 r., por. SHAT, *Grande Armee Supplement Campagne d'Allemagne Reserve de Cavalerie Situations 1807 a 1808*, sygn. C2 731.

¹³ J. Bergemann, *Chronik der Stadt Bunzlau*, Bunzlau 1830, s. 284.

Inne śląskie miasto Środa Śląska, tak jak Bolesławiec położone przy drodze o znaczeniu strategicznym, wyliczyło swoje straty w okresie od listopada 1806 roku do opuszczenia Śląska przez wojska francuskie w 1808 roku na 51100 talarów. Na tę kwotę składały się naturalia, jakie musiano zebrać na potrzeby wojsk okupacyjnych, koszty zakwaterowania i opieki nad chorymi, rekwizycje i inne pomniejsze narzucone zobowiązania¹⁴. Dla porównania z wymienionymi wyżej Bolesławcem i Środą Śląską, wydatki małego, bo liczącego w 1785 roku tylko 810 mieszkańców Wlenia¹⁵, którego strategiczna rola była dużo mniejsza w XIX wieku niż w średniowieczu, za lata 1806/1807 wyniosły 4000 talarów¹⁶. W Chojnowie (w 1788 r. zamieszkiwanym przez 2076 mieszkańców¹⁷), leżącym podobnie jak Środa Śląska i Bolesławiec przy ważnej drodze, wymienia się wielką ilość przemarszów różnego rodzaju wojsk, którym towarzyszyły rekwizycje i płańdrowania. W ich wyniku spłonęło w mieście w 1807 roku 9 domów i 1 folwark¹⁸. O skali przemarszów w owym czasie, mogą świadczyć zapiski w dokumentach miejskich Lubania, leżącego wówczas w sprzymierzonej z Napoleonem Saksonii, które to miasto było miejscem etapowym w marszu wielu oddziałów ze wschodu na zachód i odwrotnie. W okresie od 25 lutego do 30 kwietnia 1807 roku przez Lubań, zatrzymując się na odpoczynek, przemaszerowały 32 oddziały wojskowe o różnej liczebności, saskie i francuskie, które kilkakrotnie prowadziły duże grupy jeńców pruskich na zachód. Dla tychże jednostek miasta saskie miały w myśl zarządzenia króla Fryderyka Augusta z 22 marca 1807 roku zapewnić pełną opiekę dla żołnierzy i furaz dla koni¹⁹. Wydaje się, że takich ustaleń nie poczyniono dla miast śląskich, gdyż był to kraj pokonany i nie będący w przymierzu z cesarzem Francuzów. Można się domyślać, iż w takich przypadkach jak w Saksonii, na Śląsku panowała pewna dowolność w egzekwowaniu przez oddziały Wielkiej Armii odpowiedniego zaopatrzenia i opieki. Wnioskować można, iż postępowanie Francuzów na ziemiach pruskich miało znamiona okupacji kraju wrogiego, tym samym nie chronionego przed samowolą żołnierską i administracji wojskowej. Biorąc także pod uwagę złą opinię, jaką cieszyli się komisarze wojenni armii francuskiej, sytuacja taka stwarzała doskonałe warunki do nadużyć²⁰.

¹⁴ L. Weniger, *Die Franzosen in Neumarkt 1806 und 1813*, Zeitschrift d. Vereins f. Geschichte u. Alterth. Schlesiens, Bd. XXXVII, Breslau 1903, s. 5.

¹⁵ F. A. Zimmermann, op.cit., s. 253.

¹⁶ A. Knoblich, *Chronik von Lähn und Burg Lähnhaus am Bober*, Breslau 1863, s. 184. Na tę kwotę składały się wydatki na kontrybucje i kwaterunki wojsk napoleońskich.

¹⁷ F. A. Zimmermann, *Beiträge zur Beschreibung von Schlesien*, Bd. 8, Brieg 1789, s. 387.

¹⁸ Th. Scholz, *Chronik der Stadt Haynau in Schlesien*, Haynau 1869, s. 241-243.

¹⁹ AP Lubań, Akta miasta Lubania, sygn. 150, *Kriegs Acten von 1807*, jedn. 2388.

²⁰ Ta grupa urzędników miała tak złą opinię, że Napoleon musiał ograniczyć ich kompetencje, mimo tego uprawnienia, jakimi dysponowali, stwarzały im doskonałe warunki do osobistego bogacenia się kosztem państwa i żołnierzy, jak również ludności miejscowej, R. Bielecki, op.cit., s. 208.

Omawiając ciężary, jakie śląska ludność świadczyła na rzecz okupacyjnych oddziałów Wielkiej Armii, nie można zapomnieć o obciążeniach, jakie egzekwowały walczące z Francuzami wojska pruskie. Do kapitulacji poszczególnych śląskich twierdz i późniejszego pokoju w Tylży, po dzielnicy krążyły małe oddziały pruskie, które także zajmowały się egzekucją świadczeń, lecz w imieniu króla pruskiego. Były to głównie pieniądze, czemu trudno się dziwić, gdyż przy praktycznym opanowaniu kraju przez wrogie wojska, transport jakichkolwiek dóbr opóźniał marsz i mógł pociągnąć za sobą zniszczenie oddziału przez Francuzów. Gotówka pobierana przez Prusaków to pieniądze z kasy miejskiej oraz z tytułu podatków np. akcyzy²¹. W zgromadzonym materiale ta forma obciążeń występuje najczęściej. Wydaje się, że małe pruskie oddziały, które przybywały do śląskich miejscowości, także dawały się we znaki mieszkańcom, rekwirując kolejne pieniądze, jakie wpływały od ludności, często doświadczonej już rekwizycjami francuskimi. Ciekawym przypadkiem pobierania świadczeń przez Prusaków była działalność tak zwanych oddziałów partyzanckich. W zebranych źródłach bardzo często przewija się postać niejakiego rotmistrza Negro. Człowiek ten dowodził pruskim oddziałem, złożonym głównie z kawalerii, co zapewniało mu dużą ruchliwość, działał zaś w zachodniej części ówczesnego Dolnego Śląska. Prowadził on wojnę podjazdową z wojskami francuskimi, odnosząc nawet pewne sukcesy²². Jego działalność zakończyła się po pojmaniu (nie wiadomo w jakich okolicznościach) i odstawieniu do Wrocławia przed oblicze księcia Hieronima Bonaparte. Działania Negro, kreowanego na prawdziwego patriotę, mogą jednak budzić pewne wątpliwości. M.in. w Mirsku, rotmistrz nakazał pobrać od mieszkańców pieniądze tuż po tym, jak zrobili to Sasi. Spotkało się to z oporem burmistrza i członków rady, Negro aresztował wówczas burmistrza Strehla i fryzjera Nikolai, a następnie odesłał ich do Kłodzka. Obaj przebywali tam przez 4 tygodnie oskarżeni o szpiegostwo, a burmistrz musiał złożyć urząd²³. Oddział Negro, po aresztowaniu dowódcy, nie przestał istnieć, dowodzony był przez trzech oficerów, a na utrzymanie żołnierzy łożyć musieli przede wszystkim mieszkańcy okolicy, w jakiej się zatrzymał²⁴.

²¹ Często o przybyciu pruskich żołnierzy i zabranii gotówki właśnie z miejskiej kasy oraz z podatku akcyzowego mówi C. Sturm, *Geschichte der Stadt Goldberg in Schlesien*, Goldberg 1888, s. 424-426.

²² Takim sukcesem był śmiały rajd na Bolesławiec 20 maja 1807 roku, gdzie przebywało ponad 100 pruskich jeńców w eskorcie 50 żołnierzy bawarskich. Negro uwolnił jeńców, a łupem oddziału stał się między innymi wóz z pieniędzmi. Wzmianki o zdarzeniu podają C. Sturm, op.cit., s. 427 i J. Bergemann, op.cit., s. 291-292, choć ich relacje różnią się kilkoma szczegółami, lecz zgodnie twierdzą, iż Negro zdobył wóz z pieniędzmi.

²³ Całe zdarzenie opisał J. Bergemann, *Beschreibung und Geschichte der Stadt Friedeberg am Queis, Hirschberg 1829*, s. 534-535.

²⁴ Pomimo pojmania dowódcy oddział nadal istniał pod komendą trzech poruczników Riegera, Ulbricha i Scholtza. Stacjonował w ufortyfikowanym obozie, nazywanym „Czarną Twierdzą” pod Szklarską Porębą i egzekwował materiały na swoje funkcjonowanie wśród okolicznej ludności. Na jeden dom przypadało 2 żołnierzy, których należało wyżywić. Por. H. Nentwig, op.cit., s. 7-8.

Ludność śląska zobowiązana była także do wyżywienia i pielęgnacji żołnierzy pruskich wziętych do niewoli przez Francuzów i transportowanych pod eskortą, na przykład do Francji. Szczególnie widoczne jest to w okresach, kiedy poszczególne twierdze pruskie w prowincji kapitulują. Wówczas daje się zaobserwować wzmożony marsz kolumn liczących po kilkudziesięciu, a nawet kilkuset jeńców oraz eskortujących ich żołnierzy w liczbie odpowiadającej około połowy eskortowanych; im wszystkim należało zapewnić wyżywienie i nocleg, czasami także ubranie²⁵.

Przykłady kosztów obciążeń różnych miast w zachodniej części Dolnego Śląska podano wyżej, jednak istnieje jeszcze jeden przykład z Bolesławca, który opiewa, jak stwierdził kronikarz, na niewyobrażalną sumę prawie 350000 talarów za lata 1805-1808²⁶. Nasuwa się w związku z tym pytanie, dlaczego istnieje tak duża dysproporcja pomiędzy wymienioną wyżej Środą Śląską, gdzie koszty wyliczono za podobny okres czasu, a Bolesławcem. Oba miasta leżą przy tej samej drodze, więc teoretycznie powinny ponieść zbliżone koszty. W tym wypadku różnica jest aż sześciokrotna! Być może przyczyn należy szukać w trasach przemarszu wojsk. Większość oddziałów maszerowało przez Bolesławiec po czym następował podział kolumn marszowych i część jednostek np. od Legnicy, maszerowała do Głogowa i dalej do Polski, nie docierając już do Środy Śląskiej. Tylko część kierowała się w stronę Wrocławia i przechodziła przez Środę²⁷. Istnieje również możliwość zaniżenia lub zawężenia kosztów w przypadku Środy, lecz tutaj o weryfikację można pokusić się jedynie po przeprowadzeniu szczegółowych badań materiałów archiwalnych dotyczących tego miasta, o ile takie się zachowały. Kampania 1806/07 oraz rok 1808, przyniosły mieszkańcom Dolnego Śląska szereg nowych, nie znanych wcześniej ciężarów, związanych z wojną pomiędzy Prusami a Francją, jednakże należy również zauważyć, iż egzekucja tych świadczeń przebiegała w sposób względnie kontrolowany w przeciwieństwie do kolejnej zawieruchy wojennej, jaka nawiedziła Śląsk kilka lat później. Koszty ponoszone przez śląskie miejscowości wydają się być zależne od ich położenia. Jeśli więc miasto leżało przy jednej z głównych dróg handlowych, koszty pobytu wojsk były

²⁵ O takich kilku przemarszach szczegółowo wspomina Karl Moser z Otnia w obecnym lubuskim. *Die Franzosenzeit in Niederschlesien 1806-1815. Das Kriegstagebuch des Deutschwarthenberger Pfarrers Karl Moser*, hrsgg. von H. Hoffmann, Breslau 1937, s. 12-13, a także w związku z położeniem Bolesławca bardzo często J. Bergemann, op.cit., s. 285, 287, 288, 291, 294; w Złotoryi natomiast jest ich niewiele, por. C. Sturm, op.cit., s. 428.

²⁶ E. Wernicke, op.cit., s. 548, autor opiera się na specyfikacji kosztów wojennych miasta Bolesławiec, która zapewne istniała w miejskim archiwum, niestety wobec zaginięcia po II wojnie światowej zbiorów tej placówki, nie jest możliwa weryfikacja wzmiankowanej informacji.

²⁷ Pośrednio świadczyć może o takim rozwiązaniu marszruta oddziałów 4 korpusu Wielkiej Armii z marca i kwietnia 1812 roku, gdzie po takich miastach jak Lubań, Bolesławiec, Chojnow, Polkowice występuje Głogów, por. AP Lubań, Akta miasta Lubania, sygn. 150, *Kriegs Acten von 1812*, jedn. 2391.



Ryc. 17. Marszałek Auguste Marmont



Ryc. 18. Dragoni francuscy z przewodnikiem.

nieporównywalnie większe niż w miejscowościach oddalonych od takich szlaków.

3.2. Kampania 1813 roku

Kolejne działania wojenne, jakie dotarły na ziemię śląską, charakteryzują się niewielkim początkowo zaangażowaniem militarnym walczących stron. Wojska francuskie oraz oddziały z nimi sprzymierzone, w pierwszych miesiącach 1813 roku, nie stawiały większego oporu nadciągającym wojskom rosyjskim. Siły pruskie były wówczas w trakcie organizacji i także nie były jeszcze zdolne zatrzymać wycofujących się resztek Wielkiej Armii. W tym czasie Napoleon będący we Francji, organizował nową Wielką Armię, mając zamiar stawić opór w Niemczech. Rosjanie zaś zajęli Dolny Śląsk, poza twierdzą w Głogowie, której załoga liczyła na rychłą pomoc Napoleona i stawiała silny opór, podobnie jak kilka innych twierdz na terenach Księstwa Warszawskiego. Wojska francuskie pod dowództwem Napoleona pojawiły się wiosną 1813 roku w Saksonii i tam w kilku zwycięskich, lecz nie decydujących i niewykorzystanych przez cesarza bitwach, zmusiły wojska rosyjskie i pruskie do odwrotu na Dolny Śląsk. Wycofywanie się sprzymierzonych zamieniało się często w paniczną ucieczkę i dopiero na Śląsku dochodziło do uporządkowania sztyków. Wojska napoleońskie wkroczyły do prowincji 25 maja, a pierwszym większym miastem na ich drodze był Bolesławiec. Początkowo miasto zajęły oddziały holenderskie w służbie Napoleona, kilka godzin później przybył sam cesarz wraz z Gwardią. Bonaparte, zagniewany, iż część władz miasta uciekła, nakazał powołać nowego magistrat, a następnie, niejako za karę, zezwolił gwardzistom na płądrowanie domów mieszczańskich²⁸. W tym przypadku podstawowym łupem, jaki wpadł w ręce żołnierzy była żywność. Kolejnym miastem na drodze nowej Wielkiej Armii był Chojnów. Tam oddziały francuskie zażądały pod groźbą płądrowania miasta: 45000 funtów chleba, 15000 funtów mięsa, 30000 kwart wódki oraz furażu dla 3000 koni. Wydanie pożywienia nie uchroniło Chojnowa przed rabunkami, które zostały przerwane przez ogłoszeniu alarmu w związku z późniejszym starciem pod Michowem²⁹. Oddziały francuskie równocześnie opanowały nie tylko miejscowości leżące przy „Wysokiej Drodze”, również w południowej części Dolnego Śląska doszło do wkroczenia wojsk napoleońskich. 27 maja Francuzi weszli do Lwówka, kwaterą w mieście stanął marszałek Étienne Macdonald. Intendent francuski zażądał od miasta 20000 porcji chleba, 100 szefli owsa, 30 wołów, 16 koni oraz 12 wozów zaprzężonych

²⁸ O pobycie cesarza i gwardzistów w Bolesławcu oraz warunkach ich postoju F. A. Noesselt, *Kriegs Geschichte aus den Jahren 1812/13*, Breslau 1814, s. 11-12.

²⁹ Th. Scholz, *Chronik der Stadt Haynau in Schlesien*, Haynau 1869, s. 250-251.

4 końmi³⁰. Natomiast w Mirsku, Francuzi założyli magazyn furazu w kościele św. Barbary, przy okazji otwierając kościelną szkatułę z datkami, która, jak napisał kronikarz, nie była otwierana przez chyba 40 lat. Łup nie był zbyt duży, bo tylko 3 talary w różnej monecie. Ponadto miasto wydało na potrzeby oddziałów napoleońskich 1208 szefli ziarna, 817 szefli owsa, 1687 cetnarów siana, 94,5 kopy słomy, 122 szefle grochu i kaszy, 112 wiader i 83 kwarty wódki, 37581 kwart piwa oraz prawie 180 cetnarów soli³¹. Jak widać na powyższym przykładzie, potrzeby francuskie były niemałe i nawet tak niewielkie miasto, jak Mirsk, nie zostało oszczędzone³². Mniejsze miejscowości również padły łupem żołnierzy napoleońskich. Wkraczające oddziały od początku przystępowały do rabunku dóbr mieszkańców. W Okmianach tylko u jednej osoby (w tym przypadku autora kroniki pastora Bürgela) zrabowano 5 krów o wartości 200 talarów, 2 cielaki, 2 świnie, 5 gęsi i 6 kur za przynajmniej 40 talarów. Ponadto żołnierze szukali łóżek, ciepłego jedzenia, desek, okryć i oczywiście pieniędzy³³. Analizując inne wzmianki o majowych wydarzeniach, można odnieść wrażenie powtarzalności pewnych sytuacji. Wkroczenie Francuzów wiąże się we wszystkich przypadkach z rabunkiem i gwałtami³⁴. Częściowo było to spowodowane poszukiwaniem pożywienia, jakiego nie potrafiły zapewnić armii odpowiednie służby.

Po zajęciu dużej części Dolnego Śląska przez wojska napoleońskie, strony walczące podpisały rozejm w Pielaszkowie 4 czerwca 1813 roku. Zawieszenie broni, dwukrotnie przedłużane, miało trwać do 18 sierpnia. Okres przerwania działań wojennych sprzyjał wzmocnieniu sił walczących armii. Na obszarach zajętych przez Francuzów wiązało się to z licznymi rekwizycjami, kontrybucjami i częstymi rabunkami. Pierwsze decyzje co do obciążenia mieszkańców Śląska zapadły tuż po zajęciu danych miejscowości. W Bolesławcu intendent Jules de Chambaudoine zarządził codzienne dostawy na potrzeby kwaterunku: 60 szefli owsa, 30 cetnarów siana, 4 kopy słomy, 3 szefle pszenicy, 16 szefli żyta, 1000 funtów mięsa, 200 kwart wódki, 40 funtów soli, 2 szefle jarzyn, 1000 kwart piwa oraz ocet, wino, cukier i świece. Postarano się także o zaopatrzenie lazaretu, na którego zaopatrzenie potrzebowano: 400 funtów mięsa, 200 funtów jarzyn, 4000 funtów bułek, 200 kwart piwa, 50 kwart wódki, 30 kwart wina,

³⁰ H. Scholz, *Löwenberg im Jahre 1813*, Löwenberg 1909, s. 20.

³¹ J. Bergemann, *Beschreibung...*, Hirschberg 1829, s. 578, 583.

³² Za okres od 1 czerwca 1812 roku do końca grudnia 1814 roku wydatki Mirska na rekwizycje, naturalia, furaz, szpital oraz dla francuskich oddziałów z dywizji generała François Ledru des Essarts zamknęły się kwotą 10419 talarów, AP JG, Akta miasta Mirska (dalej: AmM), *Rechnung aus dem Kriege mit Frankreich in den Jahren 1812-1814*, sygn. 2962, brak paginacji.

³³ Bürgel, *Was ein Kirchdorf im Kresie Goldberg-Haynau Anno 1813 erfuhr*, Greiz 1913, s. 13-14.

³⁴ O rabunkach i gwałtach w okolicach Otnia mówi proboszcz Moser, *Die Franzosenzeit...*

a także 20 kwart octu³⁵. Po przybyciu do miasta korpusu marszałka Augusta Marmonta, zakwaterowaniu żołnierzy w okolicznych wsiach, zabrano także o samego dowódcę. Marszałek stanął kwaterą w Tomaszowie Bolesławieckim w pałacu von Bissinga, gdzie codziennie dostarczano prawdziwe rarytasy np. 60 funtów mięsa wołowego, 1 połówkę cielęcą, 1 barana, 20 kwart dobrego wina, 4 funty ryżu, 4 funty kawy, 6 funtów cukru, 4 orzechów muszkatołowych, 30 jaj, 15 cytryn, 4 funty czekolady, ½ funta cynamonu, 6 kaczek, ½ funta herbaty, 20 funtów masła, ½ funta pieprzu, 100 funtów mąki pszennej, 100 kwart piwa, 2 butelki octu, 1 butelka oleju, 3 funty świec, 2 butelki koniaku, 20 kur, 12 gołębi, 3 funty sera, oraz cukierków za kwotę 2 talarów. Dla porównania, w tym czasie, na codzienne potrzeby szpitala wojskowego, miasto dostarczyć musiało: 7 kwart mleka, 20 kwart wina, 6 kwart wódki, 10 funtów cukru, 10 kwart octu, 3 funty mydła, 3 funty świec, oraz za kwotę 2 talarów: marchew, pietruszkę, seler, przyprawy korzenne, a także materiały do pisania³⁶. Potrzeby marszałka i jego świty były, jak widać, większe niż chorych i rannych żołnierzy. Sytuacja zaopatrzeniowa Francuzów nie byłaby pełna, gdyby nie wspomniano o innych zarządzeniach intendenta, nie dotyczących już żywności, lecz sprzętu wojennego. Za Górną Bramą w kierunku Kruszyna, Francuzi zorganizowali wielki park artyleryjski na 100 armat i towarzyszące im wozy amunicyjne oraz taborowe. Takie zgrupowanie artylerii, wymagało dokonywania niezbędnych napraw wozów, lawet, armat i zaprzęgów. Wydano więc nakaz codziennego dostarczania do artyleryjskiej kuźni następujących materiałów: 60 cetnarów żelaza, 500 funtów węgla kamiennego, 150 funtów żółtej ochry, 80 funtów lnianego oleju, 450 funtów smaru do wozów, 100 funtów białej skóry, 80 funtów brązowej skóry baraniej i 250 cielęcą, 1480 funtów drutu i 60 funtów szpagatu, a także 10 sztuk dużych i wiele małych pędzli³⁷. Także umundurowanie żołnierzy musiało zostać uzupełnione i naprawione. Francuski intendent w tym przypadku polecił zgromadzenie sukna i innych tkanin, wełnianych oraz lnianych w kolorach odpowiadających barwom mundurów różnych formacji armii francuskiej. Przeważały więc kolory: ciemnoniebieski, błękitny, biały, szary oraz zielony, a w mniejszych ilościach czerwony, żółty, amarantowy i czarny³⁸. Czerpano zatem z zasobów miejscowych, choć pieniądze i niektóre materiały ściągano nawet z miejscowości dość

³⁵ J. Bergemann, *Chronik...*, s. 339, mniej szczegółowy jest inny kronikarz, który wymienia produkty nie podając dokładniejszych ilości, por. E. Wernicke, op.cit., s. 568-569. Dla garnizonu we Lwówku Śl. takie wyliczenie przedstawił F.A. Noesselt, op.cit., s. 686.

³⁶ F. A. Noesselt, op.cit., s. 17-18, do tej relacji dodano kilka produktów wymienionych przez E. Wernicke, op.cit., s. 569 i J. Bergemann, *Chronik...*, s. 342.

³⁷ Ibidem, s. 347.

³⁸ Ibidem, s. 346-347.



Ryc. 19. Transport rekrutów ze wsi w Bawarii.



Ryc. 20. „Bolesławieckie dzieci”, drzeworyt według obrazu Carla Marra z 1885 r.

daleko oddalonych od Bolesławca, np. z Mirska³⁹. We Lwówku dzienne dostawy dla Francuzów obejmowały 9 szefli żyta, 1 ½ szefla pszenicy, 30 szefli owsa, 15 cetnarów siana, 2 kopy słomy, 1 szefel jarzyn, 500 funtów mięsa, 20 funtów soli, 100 kwart wódki, 500 kwart piwa, 10 butelek octu winnego i 10 funtów cukru. Natomiast lazaret potrzebował wówczas dziennie: 200 funtów bułek, 200 funtów mięsa, 100 kwart piwa, 20 kwart octu winnego a także 50 łokci lnianego płótna⁴⁰. Tak wyglądały dzienne potrzeby wojsk napoleońskich w śląskich miastach. Ciekawym uzupełnieniem faktów podanych wyżej może być zestawienie szkód jakie poniósł mały Ołdrzychów, należący wówczas do Saksonii, w którym wojska Bonapartego zatrzymały się zaledwie na kilka godzin 24 maja 1813 roku. Na początek zarekwirowano inwentarz żywy: 12 koni, 61 wołów, 105 krów, 43 cielęta, 301 owiec, 12 świń, 24 kozy, 96 gęsi, 185 kur. Następnie wyliczono straty poniesione w majątku mieszkańców, które obejmowały zniszczenia sprzętów domowych, straty w hodowanych zwierzętach i inne. Kwota wyniosła 13450 talarów⁴¹. Nie mała to suma, jak na kilkugodzinny pobyt, do tego w sojusznicznym kraju, faktem jest jednak, że była to główna armia pod dowództwem samego cesarza. Ciężary, jakie spadły na mieszkańców Śląska nie były udziałem jedynie miast, całe jednostki terytorialne ponosiły koszty utrzymania wojsk napoleońskich. Straty poniesione przez powiaty były również niemałe, a obraz sytuacji może oddać na przykład zestawienie szkód, jakie poniesiono w powiecie legnickim w 1813 roku do dnia 1 września. I tak straty w zbożach i furazie wyniosły: 22051 szefli pszenicy, 62406 szefli żyta, 37691 szefli jęczmienia, 88462 szefli owsa, 18992 szefle grochu, ponadto 2075 wiader wódki, 37758 cetnarów siana i 21219 kop słomy. Straty w inwentarzu żywym były następujące: konie pociągowe – 1825 sztuk, woły – 720 sztuk, krowy – 5142 sztuki, młode bydło – 1764 sztuki, owce – 22836 sztuk. W gotówce poniesiono stratę obliczaną na 37073 talary. Wyliczono także sumę strat za wszystkie inne poniesione obciążenia poza wymienionymi, a związanymi m.in. z ubiorem i opieką na 528339 talary. Ponadto nie ujawniając wartości podano, że zniszczeniu bądź też spaleniu uległo 108 zagród⁴². Podane wyżej przykłady świadczą o skali występowania rekwizycji i kontrybucji. Według danych wymienionych wyżej można wyobrazić sobie, jak wielkie spustoszenia poczyniły wojska napoleońskie w majątkach miejscowości i mieszkańców Śląska.

³⁹ J. Bergemann, *Beschreibung...*, s. 583-584, ten fragment mówi o kontrybucjach płaconych intendentowi Chambaudouin przez Mirsk, np.: 5 lipca 1813 ponad 1300 talarów, 14 lipca 66 talarów, 14 sierpnia 300 talarów, ponadto miasto dostarczyło materiały lniane, skóry, wyroby żelazne na kwotę 1200 talarów.

⁴⁰ H. Scholz, *op.cit.*, s. 22.

⁴¹ H. Hesel, *Die Entwicklung des Heimatortes Ullersdorf am Queis Kreis Bunzlau*, b.m.w., 1927, s. 40.

⁴² F. A. Noesselt, *op.cit.*, s. 379-380. Takie wyliczenia można znaleźć również dla powiatu Lwówek-Bolesławiec, szkody na tym terenie są nieco wyższe w przypadku materiałów, a zdecydowanie kilkakrotnie wyższe w gotówce (ponad 120 tys. talarów), natomiast ostatnia kwota dotycząca innych niż wymienione obciążeń jest zdecydowanie niższa: 381 tys. wobec ponad 500 tys. w powiecie legnickim.

Straty, jakie odniosły miasta i miejscowości Dolnego Śląska podczas kampanii 1813 roku w wyniku działań wojsk napoleońskich, były głównymi uszkodzeniami, lecz nie jedynymi. Własne wojska króla Prus oraz sojusznicze rosyjskie, także stosowały podobne praktyki w egzekwowaniu żywności i materiałów. W literaturze występuje znikoma ilość informacji o obciążeniach na rzecz wymienionych wojsk na Śląsku, faktem jest jednak, że takie obciążenia istniały i były egzekwowane. Potwierdzają to założenie wzmianki o rekwizycjach dokonywanych przez wojska pruskie w innych regionach, więc nawet biorąc pod uwagę, iż mogły być one terenami wroga i dlatego podlegały rekwizycjom, nie można wykluczyć takich działań wobec ludności śląskiej⁴³. Przynajmniej teoretycznie, obciążenia nakładane przez wojska koalicji różniły się nieco od żądań francuskich, gdyż przynajmniej częściowo po zakończonej kampanii miały zostać pokryte, według pokwitowań, jakie armia rosyjska miała wystawiać za otrzymane od ludności materiały⁴⁴. Czy tak się stało, trudno ustalić bez analizy materiałów archiwalnych pruskich urzędów, jeśli takowe się zachowały. Wiadomo jedynie, iż apel o uiszczenie należności przez Rosjan trafił do króla pruskiego na początku 1814 roku⁴⁵. Zgodnie z porozumieniem pomiędzy władcami Rosji i Prus, mieszkańcy państwa pruskiego zobowiązani byli zaopatrywać wojska rosyjskie, lecz jedynie gdy zapłacą one za dostarczone towary⁴⁶. Rzeczywistość wyglądała jednak inaczej, należy wspomnieć chociażby wymienioną wyżej petycję do króla Prus. Wzmianki o rosyjskich nadużyciach są bardzo krótkie, niekiedy ograniczają się do stwierdzenia, iż Francuzi jako wrogowie są lepiej wspominani niż Rosjanie⁴⁷. Inny przypadek pochodzi z Bolesławca i mówi o wydarzeniach z 21 sierpnia 1813 roku, kiedy to oddziały rosyjskie splądrowały lazaret mieszczący się w sierocińcu⁴⁸. Autor na wcześniejszych stronach pozwala sobie na taką uwagę, iż Kozacy lubiący często rabować na szczęście ominęli sierociniec⁴⁹. Inne, nieliczne fragmenty dotyczące Rosjan, są bardzo ogólne, często są to tylko stwierdzenia, że poprzednio kwaterujące wojska francuskie i sprzymierzeni

⁴³ H. Granier, *Schlesische Kriegstagebücher aus der Franzosenzeit 1806-1815*, Breslau 1904, s. 88, mówi się o rekwizycji butów w jednej ze wsi pod Zwickau, w której uczestniczył urzędnik wojskowy w asyście kompanii piechoty, oraz o pobieraniu kontrybucji przez trzy dni w pięciu wsiach w tym rejonie.

⁴⁴ Także oddziały francuskie wystawiały bony rekwizycyjne, lecz, jak się wydaje tych strat nigdy nie wyrównano, przykładowy zespół bonów rekwizycyjnych oddziałów 31 dywizji z XI korpusu w AP JG AmM. sygn. 3012.

⁴⁵ E. Danckelmann, *Ueber die Ausgleichung der Kriegeschäden zwischen den Grund-Eigenthümern und ihren Gläubigern in denen Königl. Preußischen Staaten, besonders in Schlesien, so wie über Papiergeld und Requisitions-System. An die National-Repräsentation zu Berlin geschickt im Februar 1814 von dem Legations-Rath Grafen v. Danckelmann aus Osseg in Schlesien*, Schweidnitz b.r.w., s. 25.

⁴⁶ M. Bogdanowitsch, *Geschichte des Krieges im Jahre 1813*, St. Petersburg 1863, s. 155.

⁴⁷ Haude, Gocke, *Heimathbuch des Kreises Bunzlau*, Bunzlau 1925, s. 73.

⁴⁸ Buquoï, *Das Waisenhaus zu Bunzlau in Schlesien in seiner Geschichte von der Stiftung bis zum Jahre 1814 dargestellt*, Bunzlau 1829, s. 352; tę samą informację podaje również O. Koischwitz, *Sacken und Horn. Die Kämpfe der Russen und Preussen [...]*, Bunzlau 1913, s. 347.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 340.

z nimi hanowerczycy zostawili po sobie lepsze wspomnienie niż przechodzący później Kozacy⁵⁰. O plądrujących Rosjanach mówi informacja w kronice Wlenia, lecz traktuje o rabowaniu okolicznych wsi⁵¹. Więcej światła na postępowanie Rosjan rzuca informacja zamieszczona w kronice Strzegomia. W czerwcu 1813 roku, a więc podczas zawieszenia broni, rosyjskie rekwizycje we wsiach: Chwaliszów, Struga i kilku innych należących wówczas do powiatu bolkowskiego, doprowadziły do braku żywności na tym terenie. Ponadto w miejscach kwatunku carskich oddziałów dochodziło bardzo często do pożarów zabudowań np. pożar folwarku Bergvorwerk przed Bramą Jaworską 24 czerwca. Wydaje się, że mogły być one spowodowane nieuwagą Rosjan, szczególnie po spożyciu wódki lub innych trunków⁵². Jeszcze w maju podczas odwrotu Rosjanie dopuszczali się plądrowania w miejscowościach, które kilka godzin później były zajmowane przez Francuzów. Tak stało się w okolicach Lwówka w miejscowościach: Płóczki Dolne, Płakowice i Dworek. W Złotorii wojska rosyjskie zabrały ze sobą dużą część zgromadzonej przez mieszkańców żywności, co spotkało się z niezadowolaniem. Nagminnie zaś rekwirowały żywność oddziały kozackie⁵³. Podczas rozejmu na terenach zajętych przez Rosjan i Prusaków obciążenia spadły na mieszkańców tej części Śląska. Jednym z takich miast był Dzierżonów, który w pewnym czasie stał się nawet kwaterą główną wojsk koalicji. Opisy trudności, z jakimi borykali się mieszkańcy, dotyczą głównie spraw kwatunku i zapłaty za opiekę nad żołnierzami cara. Nierzadko występują skargi na brak zapłaty za kwaterę i żywność, a sprawy z tym związane toczą się nierzadko długo po odejściu Francuzów i Rosjan, co więcej autor nie wie nic o ich pomyślnym zakończeniu⁵⁴. Inny los spotkał miejscowości bezpośrednio graniczące ze Śląskiem, a położone w Saksonii. Na tym terenie Rosjanie nie mieli już żadnych zahamowań. Rekwizycje żywności na ogromne sumy były na porządku dziennym. Tuż po wkroczeniu do Lubania w kwietniu 1813 roku, oddziały rosyjskie pobrały kontrybucję w żywności i furazu na prawie 6000 talarów⁵⁵. Szacunki saskie dotyczące strat kraju w wyniku rekwizycji, kosztów lazaretowych oraz zaopatrzenia obcych wojsk w tym francuskich i z nimi sprzymierzonych, są bardzo wysokie. Dla wojsk rosyjskich zamykają się kwotą ogólną prawie 6,5 mln talarów. Niestety źródło nie podaje, jaki udział w tej sumie posiadały okolice Lubania. Natomiast samo plądrowanie przyniosło straty

⁵⁰ J. Rademacher, *Geschichte der Evangelischen Kirchgemeinde Aslau, Kreis Bunzlau*, Diesdorf bei Gäbersdorf 1891, s. 43.

⁵¹ A. Knoblich, *op.cit.*, s. 200.

⁵² J. Filla, *Chronik der Stadt Striegau von den aeltesten Zeiten bis zum Jahre 1889*, Striegau 1889, s. 322-323.

⁵³ F. A. Noesselt, *op.cit.*, s. 107, 122-123, 185.

⁵⁴ V. Schaetzke, *Vor 100 Jahren. Leben und Treiben in Reichenbach und Umgegend während der Befreiungsfriede*, Reichenbach in Schl. b.r.w.

⁵⁵ E. Kunze, *Lauban im Kriegsjahre 1813*, Lauban 1913, s. 9.

w powiecie Görlitz oszacowane na 145739 talarów⁵⁶.

W odniesieniu do wojsk napoleońskich, należy wziąć pod uwagę fakt, iż żołnierze wchodzący w skład nowej Wielkiej Armii to zupełnie inni ludzie, nie mający doświadczenia i przygotowania do trudów kampanii wojennej. Ponadto wielkie straty poniesione podczas kampanii w Rosji wśród kadry oficerskiej wszelakich służb i niewielkie możliwości ich uzupełnienia powodują zjawisko przypadkowości ludzi na stanowiskach odpowiedzialnych za zaopatrzenie wojsk. Należy także wziąć pod uwagę degenerację postaw moralnych wskutek długotrwałych wojen i niegodziwości z nimi związanych, w myśl powiedzenia, iż wojna wyzwala w ludziach wszelkie najgorsze instynkty.

⁵⁶ *Berechnung der Requisitionen, des Lazareth- und Verpflegungs- Aufwandes, welcher dem Koenigreiche Sachsen durch die kriegführenden Heere verursacht worden ist. Vom 1-sten Januar 1813 bis mit dem 15-ten Juni 1814, b.m.w. 1814.*

ROZDZIAŁ IV. Próba porównania ciężarów świadczonych przez ludność Śląska na rzecz wojsk napoleońskich, pruskich i rosyjskich

Ciężary wojenne świadczone na rzecz różnych wojsk przebywających na Śląsku podczas epoki napoleońskiej, można zaliczyć do największych kataklizmów dziejowych, jakie spadły na tę prowincję w całej jej historii. Rekwizycje, kontrybucje oraz gwałty i rabunki odcisnęły swoje piętno na śląskiej ziemi i jej mieszkańcach. W wyniku wymienionych działań nastąpiło znaczne zubożenie w regionie, który dotychczas cieszył się statusem jednego z najbogatszych w państwie pruskim. Nieszczęścia, jakie spadły na ludność śląską, rozpoczęły się po przegranej kampanii 1806 roku, od wkroczenia wojsk napoleońskich do dzielnicy. Od tego momentu ludność miast i wsi zobowiązana została do regularnych dostaw żywności i materiałów wojennych dla wojsk okupacyjnych oraz w pewnym stopniu dla własnych oddziałów prowadzących jeszcze walkę z Francuzami i ich sojusznikami. Ponadto na całe Prusy nałożona została ogromna kontrybucja, której część musiał spłacić także Śląsk. Końcowej daty nie można jednoznacznie wyznaczyć, gdyż wojska napoleońskie opuściły Śląsk na dobre na przełomie sierpnia i września 1813 roku, lecz ich miejsce zajęły armie rosyjska i pruska, które także miały swoje potrzeby, a mieszkańcy musieli je w dużym stopniu zaspokoić. Stan taki trwał bardzo długo, przemarsze oddziałów rosyjskich i pruskich, podążających do Francji odnotowywane są w źródłach, aż do ostatecznego zwycięstwa nad Napoleonem w 1815 roku.

4.1. Kampania 1806/07

Kampania 1806/07 na Śląsku charakteryzowała się prawie całkowitym brakiem działań polowych, ograniczając się do oblężenia twierdz pruskich w prowincji. Rozwinął się wówczas francuski system zaopatrzenia wojsk oblężniczych przez okolicznych mieszkańców. Po wyczerpaniu zasobów bliskiej okolicy, żywność i materiały strategiczne były sprowadzane z dalszych odległości¹. Zaopatrzenie jednostek oblężniczych nie było jedynym zadaniem mieszkańców. Oddziały kwaterujące w miastach i wsiach narzucały własne kontrybucje. W związku z tym, iż korpus wojsk napoleońskich, który jako pierwszy wkroczył do prowincji, składał się w większości z oddziałów Związku Reńskiego, ciężary nałożone na ludność obciążają żołnierzy bawarskich, wirtemburskich, saskich i z innych mniejszych kontyngentów. Pomimo wspólnego języka z mieszkańcami prowincji żołnierze z państw

¹ O ządaniach dostaw z dóbr Schaffgotschów dla korpusu oblegającego Głogów pisano w rozdziale III, krótko o podobnych przypadkach J. Bergemann, *Chronik der Stadt Bunzlau*, Bunzlau 1830, s. 283-284.



Ryc. 21. Kozacy na biwaku.



Ryc. 22. Baszkir z armii rosyjskiej 1813 r.

niemieckich cieszyli się złą sławą, jako wyjątkowo brutalni i niegodziwi². Żołnierze z tych państw są wymieniani podczas tej kampanii jako najczęściej rabujący i rujnujący. Nie są jednak osamotnieni. Występują również inne narodowości, jak chociażby Włosi, a dokładniej włoscy dragoni, którzy w styczniu 1807 roku spłodrowali kupców strzegomskich³. W miejscowościach leżących przy ówczesnej zachodniej granicy Śląska, często wspomniani są Sasi, których należało zaopatrzyć. Kwaterunek oddziałów saskich w Mirsku w 1807 roku pochłonął 1469 szefli owsa, 313 cetnarów siana, 51,5 kopy słomy⁴. Swoją rolę w kontrybucjach i rekwizycjach mieli również powracający z Włoch Polacy – żołnierze Legii Polsko-Włoskiej⁵. Wiele obciążeń wynikało z kwaterunków maszerujących oddziałów, których liczby nie sposób ustalić, biorąc jednak pod uwagę częstotliwość wymieniania takich przemarszów w wybranych kronikach, liczbę maszerujących można liczyć w dziesiątkach, jeśli nie w setkach tysięcy⁶. W krótkim czasie kolejne oddziały maszerujące przez daną miejscowość stawiały nowe żądania. Wydatki w ten sposób rosły i można się jedynie zastanawiać, skąd brano kolejne pieniądze, czy też artykuły żywnościowe, na zaspokojenie potrzeb żołnierskich. Dodać także należy długotrwałe obciążenia wynikające z opieki nad chorymi w powstałych w miastach lazaretach⁷.

Wojska pruskie podczas kampanii 1806/07 również egzekwowały należności z miast i miejscowości śląskich. Głównie jednak ograniczały się do pobierania gotówki gromadzonej w kasach miejskich z tytułu podatków płaconych przez obywateli⁸. Przypadki rekwirowania żywności czy też materiałów wojennych należą do rzadkości i nie oddają rzeczywistej skali zjawiska⁹. Biorąc pod uwagę rzadkość i ogólnikowość wiadomości o pruskich kontrybucjach oraz rekwizycjach w omawianym okresie, nie można ustalić na podstawie zebranych materiałów, jak wielkie obciążenia były udziałem tych wojsk z uwagi na bardzo krótkie i nie wyczerpujące informacje. Liczba tych wzmianek także jest nieliczna, co ma szczególne

² Opinie o żołnierzach z tych państw przytaczano również w rozdziałach poprzednich. Przeważają określenia, że Bawarowie nie byli tak źli jak Wirtemberczycy, A. Knötel, *Aus der Franzosenzeit. Was der Großvater und die Großmutter erzählten*, Leipzig 1898, s. 244-245, lub że oddziały Związku Reńskiego dały więcej powodów do narzekań niż sami Francuzi, L. Weniger, *Die Franzosen in Neumarkt 1806 und 1813*, [w:] *Zeitschrift d. Vereins für Geschichte u. Alterth. Schlesiens*, Bd. XXXVII, Breslau 1903, s. 4.

³ Np. J. Filla, *Chronik der Stadt Striegau*, Striegau 1889, s. 300, plądrowania i rekwizycje bawarskie i wirtemberskie w Strzegomiu w grudniu 1806 roku.

⁴ J. Bergemann, *Beschreibung und Geschichte der Stadt Friedeberg am Queis*, Hirschberg 1829, s. 540.

⁵ W tym przypadku chodzi o wspomniane już w rozdziale II zdarzenie z Bolesławca, gdzie Polacy byli egzekutorami nałożonej na miasto kontrybucji w wysokości 6000 talarów, J. Bergemann, *Chronik...*, s. 291.

⁶ *Ibidem*, s. 284-303.

⁷ Rekwizycje żywności i ubrań dla żołnierzy francuskich i szpitala w Głogowie przeprowadzano w Bolesławcu w pierwszej połowie 1807 roku, E. Wernicke, *Chronik der Stadt Bunzlau*, Bunzlau 1884, s. 546.

⁸ Przypadki rekwirowania przez Prusaków pieniędzy z kasy miejskiej kilkakrotnie wymienia S. Sturm, *Geschichte der Stadt Goldberg in Schlesien*, Goldberg 1888, s. 425-427.

⁹ Nieliczne przykłady takich pruskich rekwizycji przytacza H. Nentwig, op.cit., s. 7-8 oraz J. Bergemann, *Beschreibung...*, s. 535.

znaczenie w ustaleniu wielkości obciążeń na rzecz armii pruskiej. O ile ciężary wojenne nałożone przez wojska napoleońskie, jakie objęły w okresie 1806/07 mieszkańców Śląska, są często dość szczegółowo opisane, przypadki obciążeń pruskich z tego czasu są bardzo słabo rozpoznane. Prawdopodobnie nie poświęcano temu problemowi wiele uwagi, traktując go jako obowiązek wobec władcy i państwa.

4.2. Kampania 1813 roku

Kolejna kampania wojenna jaka miała miejsce na ziemiach śląskich, to działania militarne w 1813 roku. Wkraczające do prowincji oddziały napoleońskie, po raz kolejny rozpoczęły praktycznie natychmiast rekwizycje i nakładanie kontrybucji. Bardzo często towarzyszyły tym planowym działaniom wymykające się spod kontroli gwałty i rabunki. W przypadku regularnego egzekwowania obciążeń, metoda działania była podobna do sposobów stosowanych w poprzedniej kampanii, choć daje się zauważyć wzrost zapotrzebowania Wielkiej Armii na produkty żywnościowe, natomiast rzadziej wymienia się gotówkę, oficjalnie pobieraną w formie kontrybucji lub rekwizycji. Pieniądze stają się wówczas częstym obiektem rabunków żołnierskich, wymieniane są obok żywności, odzieży, furazu i materiałów do budowy szałasów i innych schronień oraz drewna na opał¹⁰. Omawiane ciężary związane z Wielką Armią mają swoje odzwierciedlenie w kronikach i wspomnieniach, gdzie są bardzo często wręcz drobiazgowo wymieniane. Niestety dotyczyło to tylko i wyłącznie wojsk napoleońskich¹¹. Armii rosyjskiej poświęcono bardzo niewiele miejsca, jeżeli nawet wspomniano o pewnych ciężarach przez nią narzuconych, to w formie enigmatycznej, bez wdawania się w szczegóły¹². Problem ten dotyczył również, podobnie jak w poprzedniej kampanii, oddziałów pruskich. O nich także brak jest szerszych informacji traktujących o nakładanych przez nie ciężarach. Zastanawia fakt, iż liczebność wojsk pruskich była zdecydowanie wyższa podczas kampanii 1813 roku, a tym samym ich potrzeby również. Nie ma to jednak potwierdzenia w zebranych materiale. Informacje są ograniczone do minimum i nie zawierają podobnie jak te dotyczące Rosjan praktycznie żadnych szczegółów¹³. Niewiele wnosi także opracowanie dotyczące wrocławskich lazaretów w latach 1813/14, w którym poza liczbą chorych w poszczególnych okresach można odnaleźć dane dotyczące wyposażenia

¹⁰ Ogromną ilość szczegółów dotyczących obciążeń wojennych na rzecz wojsk napoleońskich w miastach i miejscowościach dolnośląskich podczas kampanii 1813 roku, przekazał F. A. Noesselt, *Kriegs Geschichte aus den Jahren 1812/13*, Breslau 1814.

¹¹ Praktycznie w całej zgromadzonej literaturze występują szczegółowe dane dotyczące francuskich rekwizycji, kontrybucji, rabunków i wielu innych niegodziwości.

¹² Takim przykładem może być informacja o zabranii pewnej części żywności w Złotorzy, por. F.A. Noesselt, *op.cit.*, 122-123.

¹³ Bardzo krótka informacja o buncie żołnierzy Landwehry i pądrowaniu przez nich dóbr w Gościszewie (dawny powiat średzki) J. Filla, *op.cit.* s. 320.

szpitali i sum wydatkowanych na ich prowadzenie. Wrocław nie był wówczas zajęty przez Francuzów, więc utrzymanie szpitali było w gestii pruskiej i częściowo rosyjskiej, niestety jak duże były rozmiary nakładów ludności Wrocławia na te lazarety nie wiadomo¹⁴. Reasumując, aby dokonać porównania ciężarów wojennych nałożonych na mieszkańców Śląska podczas kampanii w latach 1806/07 oraz 1813 roku, należy posiadać dokładne informacje dotyczące wszystkich uczestników wydarzeń. Takie informacje dla działań strony napoleońskiej istnieją, natomiast opisy dotyczące Rosjan i Prusaków są nieliczne, ogólne i krótkie, zawierają tylko informację o wypadku bez precyzowania, na jaką skalę wystąpiło owe zdarzenie. Zdarzają się tylko nieliczne wyjątki, jak krótka informacja z Wlenia pochodząca z sierpnia 1813 roku. Wymienia się w niej zarządzenie pruskiego komisarza Hompe, który wydał rozkaz dostarczenia dla korpusu rosyjskiego 1931 funtów chleba, 1016 funtów mięsa, 178 kwart wódki, 1400 kwart piwa. Termin dostawy upływał 18 sierpnia¹⁵. Wobec zaistniałej sytuacji porównanie ciężarów wojennych pomiędzy stronami konfliktu na podstawie zgromadzonego materiału staje się niemożliwe. Podczas dotychczasowych kwerend archiwalnych ustalono, że istnieją pewne dane dotyczące wojsk rosyjskich i pruskich oblegających zajęty przez Francuzów Głogów, lecz pochodzą już z 1814 roku i wykraczają poza ramy niniejszego opracowania. Bardzo często jednak zespoły archiwalne dotyczące miast śląskich w okresie wojen napoleońskich są zdekompletowane lub zupełnie zaginione, co skutkuje brakiem możliwości zebrania interesującego materiału.

4.3. Porównanie ciężarów nałożonych na miasta

Podczas działań wojennych okresu napoleońskiego w miastach śląskich można wyróżnić kilka najczęściej egzekwowanych obciążeń majątkowych. W pierwszej fazie omawianego okresu zaobserwować można występowanie głównie regularnych kontrybucji i rekwizycji. Przypadki samowoli żołnierskiej występują dosyć rzadko. Rozmiary obciążeń są zróżnicowane i wydają się być zależne od położenia danego miasta. Rozpoczynając próbę porównania należy powiedzieć, iż do tego celu zostały wybrane tylko niektóre z miast, głównie te leżące w zachodniej części Dolnego Śląska.

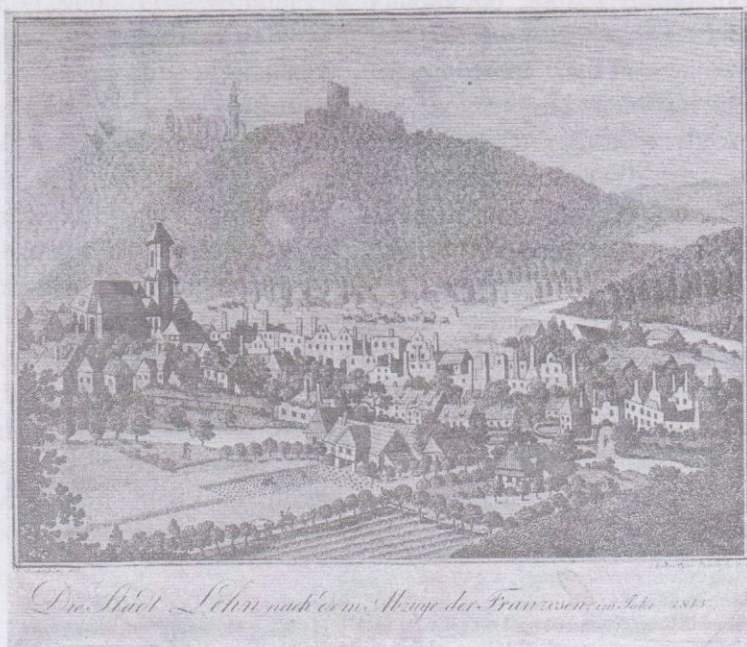
Pierwszym z opisywanych jest Mirsk, który według danych z 1785 roku posiadał 1649 mieszkańców zajmujących się rzemiosłem,

¹⁴ O. Linke, *Aus Breslaus Lazarethten 1813/14*, [w:] *Zeitschrift d. Vereins für Geschichte u. Alterth. Schlesiens*, Bd. XXXV, Breslau 1901, s. 117-121.

¹⁵ A. Knoblich, *Chronik von Lahn und Burg Lahnhaus am Bober*, Breslau 1863, s. 196. Prawdopodobnie w relacji tkwi jakiś błąd. Komisarza wymienia się jako urzędującego w Legnicy zajętej wówczas przez Francuzów.



Ryc. 23. Kozacy rekwirujący żywność.



Ryc. 24. Wleń po wycofaniu się Francuzów w 1813 roku.

browarnictwem oraz w mniejszym stopniu sukiennictwem¹⁶. W 1806 roku jako pierwsi do miasta wkroczyli Sasi, ich kwaterunek pochłoniął przede wszystkim spore ilości furazu. Na miasto nałożono również splatę kontrybucji „tylżyckiej” w wysokości 2456 talarów, a koszt dwóch lat wojennych (do 1808 roku), zamknął się kwotą 11167 talarów, 14 groszy i 2,5 feniga¹⁷. Kampania 1813 roku przyniosła kolejne obciążenia w postaci produktów żywnościowych, furazu oraz w gotówce. Te ostatnie można oszacować na 1721 talarów wpłaconych do kasy intendenta Chamboudina w Bolesławcu. Do tego należy dodać szacowaną wartość naturaliów i materiałów wojennych, która opiewała na 1200 talarów, daje to kwotę 2921 talarów¹⁸. Jest ona zbliżona do kontrybucji z 1807 roku, należy jednak pamiętać o tym, że w 1813 roku pobyt wojsk napoleońskich trwał w mieście tylko 3 miesiące, natomiast w poprzedniej kampanii prawie dwa lata.

Kolejne miasto to Wleń, leżący w pewnym oddaleniu od wyżej wymienionego Mirska. We Wleniu kontrybucja i wydatki na kwaterunek za okres 1806/07 wyniosły 4000 talarów¹⁹. Biorąc pod uwagę liczbę mieszkańców, których w 1785 roku było 810 i którzy zajmowali się głównie drobnym handlem, rzemiosłem, we wcześniejszym zaś okresie także sukiennictwem, to wymieniona kwota jest dość wysoka²⁰. W następnej kampanii jako nakładający zobowiązania na miasto, ponownie występuje francuski intendent z Bolesławca – Chamboudin. Wleń zobowiązany zostaje do zapłaty 515 talarów, zaś samo dominium w tzw. wleńskim gródku musi zapłacić 950 talarów. Różnice w wysokości opłat wydają się być spowodowane wysokością dochodów. Ogółem rekwizycje na rzecz Francuzów wyniosły 2292 talary, Rosjanie zaś zarekwirowali tylko na kwotę 365 talarów. Ogólne straty w wyniku rabunków, plądrowania i pożarów wyceniono na 62015 talarów, a wszystkie szkody wojenne na 162849 talarów²¹. W tym zestawieniu miasto Wleń wypada wyraźnie gorzej, lecz przy tak małej liczbie mieszkańców i braku szczególnych dochodów stan taki nie powinien dziwić.

Inną miejscowością leżącą w zachodniej części Dolnego Śląska jest Bolesławiec. W 1785 roku liczył 2951 mieszkańców oraz 431 budynków wraz z zabudową przedmieść. W tym okresie obywatele miasta trudnili się i czerpali dochody z: garncarstwa, tkactwa, sukiennictwa, kuśnierstwa, wyrobu pończoch, browarnictwa oraz z handlu wyrobami miejscowymi²².

¹⁶ F. A. Zimmermann, *Beytrage zur Beschreibung von Schlesien*, Bd. 6, Brieg 1786, s. 242.

¹⁷ J. Bergemann, *Beschreibung...*, s. 540-542.

¹⁸ Ibidem, s. 583-584.

¹⁹ A. Knoblich, op.cit., s. 184.

²⁰ F. A. Zimmermann, op.cit., s. 253.

²¹ A. Knoblich, op.cit., s. 203.

²² F. A. Zimmermann, op.cit., s. 177-182.

Jak można zauważyć liczba mieszkańców była zdecydowanie wyższa niż we Wleniu, także ich zajęcia miały większy zakres, a co za tym idzie również dochody miasta były wyższe. Sytuacja ta znalazła swoje odbicie w wysokościach obciążeń, które wyliczono za lata 1805-1808 na niewyobrażalną kwotę 349545 talarów²³. Trudno jednakże stwierdzić, ile z tej kwoty przypadło na świadczenia dla wojsk napoleońskich, można zaryzykować stwierdzenie, iż było to około 2/3 ogólnej sumy. Następna kampania (1813 r.) przyniosła miastu kolejne ciężary w postaci rekwizycji żywności oraz kontrybucji pieniężnych. Sami młynarze z dwóch młynów Górnego i Dolnego musieli dostarczyć mąkę na kwotę prawie 2 tysiące talarów, a kupiec Francke towary spożywcze i zapas wina na kwotę 2180 talarów²⁴. Znany już z poprzednich miast francuski intendent Chamboudin nałożył w czerwcu 1813 roku na powiat lwówecko-bolesławiecki kontrybucję w wysokości 100000 talarów z czego na samo miasto Bolesławiec przypadło ponad 2300 talarów do zapłaty. W kolejnym, tym razem sierpniowym przypadku, powiat musiał zapłacić 13000 talarów, lecz kronikarz nie wymienił jaka część kwoty przypadła na miasto²⁵. Szacunkowo według podanych informacji koszty trzymiesięcznego pobytu wojsk napoleońskich można liczyć na co najmniej kilkanaście tysięcy talarów. Jeden z oficerów pruskich przejeżdżających przez miasto, napisał że jego droga przebiegała przez Bolesławiec, w którym Francuzi poczynili wielkie spustoszenia²⁶.

Złotyja to następne miasto wybrane do porównania kosztów poniesionych przez śląskie ośrodki miejskie w okresie napoleońskim. Miasto pod koniec XVIII wieku (dane na 1789 rok) liczyło 5157 osób, zamieszkujących w 814 domach łącznie z przedmieściami. Głównym zajęciem mieszkańców był wyrób sukna (421 sukienników)²⁷. Podczas pierwszej kampanii, podobnie jak w Bolesławcu w 1813 roku, wysokie straty ponieśli kupcy, np. Wilhelm Hein stracił 18000 marek²⁸. Koszty poniesione przez miasto na rzecz wojsk okupacyjnych od początku kampanii do końca 1808 roku wyniósł 90000 marek²⁹ czyli około 30000 talarów³⁰. Następna kampania przyniosła kolejne wydatki. Na przykład samo wybudowanie pieców do wypieku chleba pochłonęło po przeliczeniu

²³ Wspomniano o tej kwocie w rozdziale III, por. E. Wernicke, op.cit., s. 548.

²⁴ Ibidem, s. 569.

²⁵ Ibidem, s. 570-572.

²⁶ H. Granier, *Schlesische Kriegstagebücher aus der Franzosenzeit 1806-1815*, Breslau 1904, s. 149.

²⁷ F. A. Zimmermann, op.cit., Bd.8, s. 360-361.

²⁸ Pewnym utrudnieniem jest podawanie przez kronikarza kwot przeliczonych na marki, S. Sturm, op.cit., s. 426.

²⁹ Ibidem, s. 431.

³⁰ Zastosowano przelicznik dotyczący pieniądza pruskiego z lat 1871-1907 który wynosił: 1 talar = 3 marki, porównując wartość 1 talara = 30 groszy srebrnych z lat poprzednich, oraz z lat siedemdziesiątych XIX wieku gdzie 1 marka to 10 srebrnych groszy, należy przypuszczać więc że 3 marki = 1 talarowi, por. I. Ihnatowicz, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 1967, s. 90.



Ryc. 25. Żołnierze francuscy podczas odpoczynku.

1200 talarów. W czerwcu 1813 roku na powiat złotoryjski nałożono kontrybucję w wysokości 200000 franków (około 50000 talarów). Na miasto przypadło wówczas 11109 marek, czyli około 3703 talarów. Ogólne koszty poniesione przez Złotoryję w naturaliach i gotówce wyniosły około 220000 marek czyli ponad 73000 talarów³¹.

Dane dotyczące Środy Śląskiej przedstawiają ogólną kwotę 51400 talarów za kwaterunki, naturalia, koszty opieki nad chorymi, rekwizycje za okres od listopada 1806 roku do opuszczenia miasta i prowincji przez Francuzów³². W 1813 roku szkody wojenne oszacowano na 111064 talary, do których należy doliczyć 27000 talarów kosztów poniesionych tuż przed kampanią 1813 roku³³.

Największym miastem, które zostało wybrane do niniejszego porównania była Legnica, także leżąca przy jednej z głównych dróg handlowych ówczesnego Śląska. Według danych na 1787 rok, liczyła 6928 mieszkańców, którzy utrzymywali się z handlu i rzemiosła³⁴. Za okres od grudnia 1806 roku do końca grudnia 1811 roku, wyliczono koszty poniesione przez miasto na 96863 talary, w tym 21249 talarów kontrybucji wojennych³⁵. Ponadto jak i inne miasta śląskie, Legnica doświadczyła licznych przemarszów i kwaterunków. Ciekawostką jest informacja o kwaterowaniu w mieście francuskiego generała dywizji Bisson'a, którego autor określił jako najgrubszego generała w całej armii francuskiej, przy tym niezłego pijaka, który wypijał pół wiadra wina dziennie³⁶. Podczas kampanii 1813 roku koszty francuskiej okupacji wyliczono za okres od 26 maja do końca sierpnia na 122921 talarów. Niestety nie określono, co składało się na tę sumę. Można jedynie przypuszczać, że były to kontrybucje, rekwizycje, a także rabunki i podpalenia³⁷.

Dla kontrastu przytoczyć należy straty poniesione przez powiat Zgorzelec tylko w 1813/14 roku w wyniku plądrowania, pożarów, rabunku zwierząt, zagarnięć wozów i sprzętu, zniszczenia pól rolnych i pól, a także zniszczeń budynków. Oszacowano je na zawrotną sumę 1399733 talarów³⁸. Z zestawienia wynika również, że najwięcej strat poniosła Saksonia od Rosjan (prawie 6,5 mln talarów), dopiero na drugim miejscu

³¹ S. Sturm, op.cit., s. 496.

³² L. Weniger, op.cit., s. 5.

³³ Ibidem, s. 36.

³⁴ F. A. Zimmermann, op.cit., Bd. 8, s. 149.

³⁵ A. Sammt, A. Kraffert, *Chronik von Liegnitz*, Th. 3, Liegnitz 1872, s. 255.

³⁶ Ibidem, s. 249.

³⁷ Ibidem, s. 274, kilka stron wcześniej mówi się o nakładaniu specjalnych podatków wojennych, rekwizycjach żywności, wymaganiach wysokich dowódców francuskich.

³⁸ *Berechnung der Requisitionen, des Lazareth- und Verpflegungs- Aufwandes, welcher dem Koenigreiche Sachsen durch die kriegführenden Heere verursacht worden ist. Vom 1-ten Januar 1813 bis mit dem 15-ten Juni 1814*, b.m.w. 1814, tabela V.

są Francuzi i ich sojusznicy, lecz suma jest znacznie niższa, bo 2,8 mln talarów, niewiele ustępują im Prusacy z kwotą 2,6 mln³⁹.

Porównując wymienione przypadki kosztów poniesionych przez śląskie miasta poza znacznymi różnicami w wysokości świadczeń, dostrzec można także inne aspekty. Jedną z ważniejszych uwag jest kwestia położenia wymienionych miast. Analizując ten problem wydaje się, że wpływ na wysokość nałożonych świadczeń miało położenie miejscowości, a co za tym idzie wysokość dochodów mieszkańców i ich zawody. O ile w Mirsku i we Wleniu koszty są dość wysokie w porównaniu do liczby mieszkańców (szczególnie Wleń), to w zetknięciu z zestawieniami z Bolesławca i Środy Śląskiej, wydają się być względnie niskie. Co więcej nawet Złotoryja miała straty niższe od tych ostatnich, lecz wyższe od Wlenia i Mirska, licząc zdecydowanie więcej mieszkańców od Bolesławca. Zróżnicowanie strat w tym przypadku wynika z położenia Bolesławca, Legnicy i Środy Śląskiej, które leżą przy jednej z najważniejszych handlowych i strategicznych dróg Śląska. Wydaje się, że właśnie położenie przy takim szlaku ma znaczenie decydujące w przemarszach, a co za tym idzie i kwaterunkach na dużo większą skalę niż w miejscowościach oddalonych od takich dróg, a tak jest w przypadku Wlenia, Mirska i Złotoryi. Liczba mieszkańców poszczególnych miejscowości oraz ich zajęcia również miała wpływ na wysokość świadczeń. W miastach leżących przy szlaku handlowym rozwinięty był dobrze handel, również produktami rodzimymi, istniały także pewne dobrze rozwinięte gałęzie rzemiosła, jak np. sukiennictwo, browarnictwo, które przynosić musiały spore dochody mieszkańcom. Można także stwierdzić, iż Francuzi posiadali dobre rozeznanie, co do możliwości eksploatacji danej miejscowości i wysokość obciążeń ustalano biorąc pod uwagę te czynniki. Wyraźnie widać to w przypadku Wlenia, który posiadając tak niewielu mieszkańców, poniósł stosunkowo niskie straty. Zastanawiający jest przypadek Złotoryi, która posiadając największą liczbę mieszkańców z wymienionych miast (poza Legnicą), oraz dobrze rozwiniętą produkcję sukna, poniosła niższe straty niż Bolesławiec i Środa Śląska. Wydaje się, iż można powiązać ten przypadek z oddaleniem od szlaku handlowego i idące za tym mniejsze liczebnie przemarsze obcych wojsk.

³⁹ Ibidem, tabela I.

Rozdział V. Ludność a wojsko

Ludność Śląska zetknęła się po raz pierwszy z oddziałami napoleońskimi późną jesienią 1806 roku, po wkroczeniu do prowincji wojsk pod dowództwem cesarskiego brata Hieronima Bonaparte. Składały się one w przeważającej liczbie z żołnierzy utworzonego przez Napoleona Związku Reńskiego. W skład korpusu wchodziły pułki wirtemberskie i bawarskie, a później także saskie i francuskie¹. Stosunki pomiędzy społeczeństwem Śląska a wojskami napoleońskimi podczas pierwszej kampanii wojennej 1806/07 były przeważnie poprawne. Oczywiście ciężary egzekwowane od ludności nie przysparzały okupantom poparcia, lecz zdecydowanie wrogich nastrojów nie wywoływały. W wybranych kronikach śląskich fragmenty poświęcone tej kampanii są właściwie wyliczeniem obciążeń, jakie spadły na mieszkańców danych miast². Wzmianek o oporze mieszkańców właściwie nie widać, choć może przejawem takiej postawy było zdarzenie z okolic Bolesławca, gdzie kilku pruskich żołnierzy i mieszkańców miasta obrabowało wirtemberskiego markietana wiozącego swój majątek na czterech wozach. Przypadek ten wydaje się mieć jednak czysto rabunkowy charakter³. W postępowaniu mieszkańców prowincji można zaobserwować pewną uległość wobec przybyszów. Liczba wyliczanych kontrybucji, rekwizycji i samowoli żołnierskich (tych ostatnich jest stosunkowo mniej niż w następnej kampanii), jest podawana niejako automatycznie, co może wskazywać, że Ślązacy uważali te obciążenia za normalne dla działań wojennych. Jednakże presja napoleońskich dowódców przy egzekucji świadczeń bywała bardzo duża. Za przykład może posłużyć po raz kolejny Bolesławiec i historia, w której mieli swój udział Polacy powracający

¹ Opinie o żołnierzach wirtemberskich były mało pochlebne i często porównywano ich z żołnierzami bawarskimi i saskimi. Ciekawe spostrzeżenia przytacza A. Knötel, *Aus der Franzosenzeit. Was der Großvater und die Großmutter erzählten*, Leipzig 1896, s. 244-245, na tych stronach można również znaleźć opinie samych wirtemberczyków o śląskich chłopach m.in. powiedzenie: >>Die schlesische Baure sind wie die Mehlsäck. Man kann se zehnmal ausklopfe, da schtaube doch noch<<, jak widać z powyższego tekstu, co do chłopskiej zasobności, Wirtemberczycy mieli odmienne zdanie niż sami chłopci.

² Wyliczenia takie za kampanię 1806/07 do roku 1808 przedstawił J. Filla, *Chronik der Stadt Striegau von den aeltesten Zeiten bis zum Jahre 1889*, Striegau 1889, s. 304, pisząc m.in., że na kontrybucje wydano 5885 talarów, różnego rodzaju rekwizycje 6490 talarów, na produkty spożywcze (mięso, wino, warzywa itd.) 6390 talarów, zaś na cukier, kawę, drewno, środki medyczne podobną kwotę co poprzednia, czyli 6398 talarów. Dzielne przydziały żywności dla oficerów francuskich zakwaterowanych w dzisiejszym Odrzychowie w grudniu 1806 roku (wówczas należącym do Saksonii), podał H. Hersel, *Die Entwicklung des Heimatortes Ullersdorf am Queis Kres Bunzlau*, b.m.w. 1927, s. 37-38.

³ Dokładny opis zdarzenia przedstawił J. Bergemann, *Chronik der Stadt Bunzlau*, Bunzlau 1830, s. 283-284, oraz E. Wernicke, *Chronik der Stadt Bunzlau*, Bunzlau 1884, s. 543-544. Według obu autorów szkody wyrządzone Wirtemberczykowi musiano wynagrodzić. Z polecenia wirtemberskiego generała von Seckendorf miasto musiało zapłacić 5000 talarów zadośćuczynienia.



Ryc. 26. Bawarska piechota podczas walki.



Napoleon gibt den englisch verwundeten Kriegsgefangenen

Ryc. 27. Napoleon oddaje hold rannym jeńcom wojennym.

z Włoch na wezwanie Napoleona. Jako karę za zdarzenie z markietanem i wzięcie do niewoli w Bolesławcu francuskiego generała Le Brun, ksiązę Hieronim nałożył kontrybucję na miasto w wysokości 6000 talarów. Nadzór nad wykonaniem polecenia mieli sprawować wracający z Włoch polscy ułani z Legii Polsko-Włoskiej, którzy zagrozili plądrowaniem w przypadku nie wywiązania się z nałożonej kary. Zarządzona przez magistrat zbiórka pieniędzy nie przyniosła spodziewanego efektu i miasto musiało pożyczyć brakującą kwotę od sąsiedniego Lwówka⁴. Sytuacja z Bolesławca świadczy o poważnym strachu, jaki ogarniał ludność prowincji na wieść o niekontrolowanych, chociaż zapowiadanych rabunkach. Nic dziwnego również, iż wszelkimi sposobami chciano tego uniknąć. Obciążenia pieniężne na rzecz wojsk okupacyjnych, były dotkliwą powinnością, lecz należy powiedzieć, że nie były jedynymi, jakie narzucano Ślązakom. Bardzo wiele ciężarów mieszkańcy musieli oddawać w naturze: produktach żywnościowych, furazu, w materiałach i gotowych wyrobach rzemiosła⁵. Należy także wspomnieć, iż bardzo dużą rolę w świadczeniach odgrywało zaopatrywanie wojskowych lazaretów w żywność o raz materiały medyczne, jakie Francuzi zorganizowali w prowincji. Pacjentami tychże byli głównie żołnierze ranni w starciach z Prusakami oraz chorzy i wycieńczeni w długotrwałych marszach. Takie powinności również nie przysparzały popularności wojskom napoleońskim⁶.

Innym zjawiskiem, o którym należy wspomnieć, były akcje oddziałów pruskich podejmowane celem ściągania podatków i egzekwowania innych powinności wobec króla Fryderyka Wilhelma III. Pomimo, iż wojska pruskie znajdowały się w odwrocie i właściwie obsadzały tylko śląskie twierdze, to istniały częste przypadki wkraczania do miast kilku lub kilkunastu żołnierzy nawet na terenach formalnie zajętych przez oddziały Hieronima i egzekwowania należności. Głównym przedmiotem egzekucji były pieniądze z tzw. kasy wojennej. Nierzadko jednak zabierano żywność i rekruta w ramach uzupełnień⁷. Mimo, że nie

⁴ J. Bergemann, op.cit. s. 291.

⁵ Przykładem takiej „wszechstronności” narzuconych obciążeń może być opis dotyczący dóbr Schaffgotschów, jaki zamieścił H. Nentwig, *Geschichte des Krieges 1806-1807 im Kreise Hirschberg*, Breslau 1898, s. 5-6. Obok m.in. chleba, wódki, wina, tytoniu, można znaleźć buty, spodnie do konnej jazdy, podkowy i gwoździe do nich, konie i siodła, a także drewno. O szerokim zakresie obciążeń wojennych również L. Weniger, *Die Franzosen in Neumarkt 1806 und 1813*, *Zeitschrift d. Vereins f. Geschichte u. Alterth. Schlesiens*, Bd. XXXVII, Breslau 1903, s. 5; a także C. Sturm, *Geschichte der Stadt Goldberg in Schlesien*, Goldberg 1888, s. 423-424.

⁶ E. Wernicke, op.cit., s. 546-549.

⁷ C. Sturm, op.cit., s. 425-427. Wspominano o tym w poprzednich rozdziałach.

spotkano się we fragmentach opracowań dotyczących wydarzeń z 1806 roku, z jednoznaczną oceną działań własnych wojsk, to można podejrzewać, iż wypadki takie nie spotykały się z przychylnością mieszkańców prowincji. Wysoka powściągliwość relacji o „odwiedzinach” żołnierzy pruskich, może sugerować ostrożność autorów kronik w krytyce poczynań własnej armii. Okradani przez obce wojska okupujące prowincję, mieszkańcy stawali się także ofiarami własnych oddziałów, które z całą stanowczością egzekwowały należności wobec króla. Do tego wspomnieć należy również o drożyznie, jaka nastąpiła na Śląsku w 1805 roku. Jeśli dodamy do tego działania wojenne ze wszelkimi ich konsekwencjami, uzyskamy skalę trudności życiowych, z jakimi borykali się mieszkańcy Śląska u progu okresu napoleońskiego, który właśnie wówczas się dla nich rozpoczął⁸. Nadchodzące lata miały pokazać, że najgorsze czasy dopiero nadejdą wraz z klęską Napoleona na wschodzie.

Wydarzenia kolejnej kampanii wojennej dla prowincji śląskiej rozpoczęły się w ostatnich tygodniach 1812 roku. Wówczas zaczęły się pojawiać w wielu miejscowościach niedobitki żołnierzy Wielkiej Armii, którzy wracali wycieńczeni z wyprawy na Rosję. Żołnierze ci nie stanowili wielkiej siły, ich wartość bojowa była znikoma, a z racji swojego położenia byli zdani na łaskę Ślązaków. Stosunek mieszkańców prowincji do owych przybyszów był dosyć przychylny. Bardzo często opiekowano się rannymi i chorymi nie zwracając uwagi na ich narodowość. Żołnierze wracający z Rosji stanowili najliczniejszą grupę pacjentów w licznych lazaretach⁹.

Przybycie na Śląsk niedobitków Wielkiej Armii zbiegło się praktycznie w czasie z wkroczeniem pierwszych oddziałów rosyjskich, którymi były jednostki kozackie. Poruszając się z wielką szybkością niejednokrotnie pojawiały się zupełnie niespodziewanie dla mieszkańców prowincji i resztek wojsk napoleońskich. Wydaje się, że działania tych szybkich formacji nie do końca były pod kontrolą dowództwa rosyjskiego. Prawdopodobnie Kozacy pozwalali sobie na pewną swobodę w zdobywaniu pożywienia dla siebie i koni, i niejako przy okazji zdarzało

⁸ A. Knötel, op. cit., s. 251-252.

⁹ Sytuację ówczesną przedstawił H. Scholz, *Löwenberg im Jahre 1813*, Löwenberg 1909, s. 7. Podobne wypadki opisuje E. Kunze, *Lauban im Kriegsjahre 1813*, Lauban 1913, s. 5-6. Pomimo, iż opracowanie nie dotyczy bezpośrednio Śląska warte jest uwagi, gdyż Lubań był wówczas pierwszym saskim miastem przy granicy śląskiej i bardzo często pełnił rolę miasta etapowego w przemarszach wojsk napoleońskich. Tak było również w 1812 i 1813 roku, kiedy w mieście założono lazaret dla powracających z Rosji, a miasto ponosiło koszty ich pielęgnacji. W lazarecie lubańskim przebywali żołnierze francuscy oraz ich sojusznicy, zachował się krótki wykaz z końca 1812 roku, kiedy to zaczęli napływać rozbitkowie z Wielkiej Armii. W spisie poza nazwiskami francuskimi jest kilka włoskich np. Peranti, Risetto, Tramboni, por. AP Lubań, Akta miasta Lubania, sygn. 150, *Kriegs Acten von 1812*, jedn. 2391. Bardzo ciekawe są diagnozy stawiane poszczególnym osobom, dominuje zapalenie płuc, gorączka tyfusowa, w jednym zaś przypadku jest to choroba weneryczna.



Ryc. 28. „Każdy dba o własny interes”.



Ryc. 29. Żołnierze francuscy na biwaku.

im się zachwiać ufność w sojusznika jaką pokładali w nich Ślązacy¹⁰. Wzmianki na temat zachowań oddziałów carskich na śląskiej ziemi są bardzo nieliczne, stąd trudno jest określić jednoznacznie stosunek ludności prowincji do sojuszników. Jednakże nawet one, stosunkowo łagodne, zmuszają do zastanowienia się nad problemem. Wiele do myślenia dają opisy wkraczających oddziałów rosyjskich, szczególnie zaś, egzotycznych dla Ślązaków, złożonych z Kałmuków i Baszkirów. Można napotkać stwierdzenia, z których wynika, iż pułki te dopóki znajdowały się wśród innych formacji armii carskiej, zachowywały karność, jednak gdy były same, zmieniały swoje postępowanie i bardzo często dochodziło wówczas do gwałtów i rabunków porównywanym do pospolitych przestępstw i odpowiednio określanym przez Ślązaków¹¹. Wydaje się, że nadużycia ze strony rosyjskiej występowały, szczególnie w początkowym okresie kampanii, później sytuacja zdaje się być opanowana. W dostępnych opracowaniach pisze się, iż Rosjanie po przekroczeniu Odry plądrowali¹². Być może sytuacja taka jest związana z niewielką orientacją w terenie i świadomością żołnierzy rosyjskich, zwłaszcza z pułków azjatyckich. Będąc poprzednio na ziemiach Księstwa Warszawskiego traktowali ten kraj jako wrogi, nie podlegający specjalnym prawom. Przyzwyczajeni zaś do samowoli, przenieśli te zwyczaje na Śląsk, mimo nieformalnego wprawdzie, lecz faktycznego sojuszu z Prusami. Do nadużyć dochodziło raczej w małych miejscowościach i co znamienne, uwagi na ten temat są bardzo krótkie i ograniczają się do konkretnych stwierdzeń typu: przybyli jako przyjaciele, splądrowali. Zdarzają się jednak nieliczne wyjątki, a przykładem może być zdarzenie z Osłej, gdzie „wymierzano chłostę i męczono mieszkańców”¹³. Inny przypadek pochodzi z Gryfowa, gdy do miasta wkroczyły oddziały rosyjskie generała St. Priest. Relacja mówi o strachu przed rekwizycjami rosyjskimi, który ogarnął mieszkańców. Przekazuje się także wzmiankę o Kozakach, że zgodnie ze swoją naturą plądrowali i tutaj¹⁴. W Legnicy natomiast przy podpaleniu przez Kozaków

¹⁰ Bardzo ciekawe powiedzenie: >>Milsi Francuzi jako wrogowie, niż Rosjanie jako przyjaciele<< przekazał H. Scholz, op.cit., s. 8. W podobnym tonie, choć nie w formie przysłowia, wypowiada się J. Rademacher, *Geschichte der Evangelischen Kirchgemeinde Aslau, Kreis Bunzlau*, Diesdorf bei Gäbersdorf 1891, s. 43. Autor stwierdził iż Francuzi i żołnierze Związku Reńskiego stacjonujący w okolicy w latach 1806-1807 pozostaną w lepszej pamięci niż przechodzący tam później Kozacy.

¹¹ O postępowaniu Rosjan, a właściwie ich azjatyckich żołnierzy A. Knötel, op.cit., s. 339, autor zastosował określenie o przemianie w bandę.

¹² Bürgel, *Was ein Kirchdorf im Kreise Goldberg-Haynau anno 1813 erfuhr*, Greiz 1913, s. 5.

¹³ Ibidem, s. 6., jest to jedyny przykład w zgromadzonej literaturze, jaki traktuje o zachowaniu Rosjan ponad „standardowe” plądrowanie. Kolejnym przykładem zachowań Rosjan i Prusaków jest ich odwrót z Saksonii na Śląsk w maju 1813 roku i zdarzenia z okolic Lwówka, gdzie oddziały pruskie rabowały żywność nie mniej niż Rosjanie, zarazem, jak stwierdził autor, nie mniej niż Francuzi, por. H. Scholz, op.cit., s. 17.

¹⁴ Mieszkańcy zamykali okna podczas wkroczenia Rosjan, J. G. Luge, *Chronik der Stadt Greiffenberg in Schlesien*, Greiffenberg 1861, s. 186.

jednego z magazynów, ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania¹⁵. Zastanawia fakt tak oględnego traktowania problemu i to w publikacjach, które ukazały się kilkadziesiąt lat po wydarzeniach, gdy sojusz prusko-rosyjski dawno już wygasł.

Odrębnym aspektem wydarzeń z 1813 roku jest stosunek mieszkańców Śląska do Francuzów i ich sojuszników. W wyniku analizy źródeł wyłania się bardzo negatywny obraz wymienionych wojsk. Opisy wydarzeń z udziałem żołnierzy Wielkiej Armii są bardzo rozbudowane. Stosunek zaś mieszkańców prowincji wyrażony był bardzo stanowczo. Wybuch otwartej nienawiści do wojsk napoleońskich można powiązać z patriotycznymi odezwaniami króla Prus i oficjalnym wypowiedzeniem wojny Napoleonowi. Oczywiście wymienione apele do obywateli były tylko iskrą, która dała upust pogłębiającej się od czasów Jeny i Auerstädt, a zwłaszcza od pierwszych klęsk napoleońskich w Hiszpanii, frustracji. Do tego wszystkiego dołożyły się świadczenia, jakie egzekwowano od całego państwa pruskiego w tym Śląska i jego obywatele. Wojska napoleońskie po kilkumiesięcznej nieobecności (od lata 1812 r.) wkroczyły ponownie na śląską ziemię w ostatnich dniach maja 1813 roku. Dzięki zwycięstwom Napoleona w Saksonii, jego oddziały były ufne w szczęśliwą gwiazdę swego wodza. Jednakże jak każda ówczesna armia, musiały się wyżywić, a w związku z kłopotami zaopatrzeniowymi, szukano pożywienia wśród ludności na zajętych terenach. Nie było to zadanie łatwe, gdyż wcześniej wycofywały się tymi drogami jednostki rosyjskie i pruskie, które znacznie ogołociły z produktów żywnościowych ludność tego rejonu. Francuzi więc, aby wyegzekwować pożywienie stosowali w jej poszukiwaniu przemoc i plądrowanie¹⁶. Zachowanie wojsk napoleońskich dominuje w opisach tego okresu, zapamiętano wiele szczegółów z wydarzeń. Tutaj jednak należy być nieco ostrożnym w jednoznacznych stwierdzeniach i ocenach postępowania żołnierzy napoleońskich. Jak wcześniej wspomniano, w opracowaniach pominięto wątek rosyjski i pruski, całą winę zrzucając na Francuzów. Wiele zdarzeń na pewno jest prawdą, gdyż wojna wyzwala w ludziach najgorsze instynkty i pewne sytuacje mogły się wydarzyć. Niejednokrotnie postępowanie Francuzów było pewnym rodzajem zemsty za „zdradę” króla Prus i wystąpienie przeciw Napoleonowi. Kronikarze niemieccy nie wspominają o tym. Wypełnianie zarządzeń francuskiej administracji wojskowej było pomimo trudności

¹⁵ A. Sammter, A. Kraffert, *Chronik von Liegnitz*, Th. 3, Liegnitz 1872, s. 262.

¹⁶ O wkroczeniu Francuzów do Bolesławca, pierwszego śląskiego miasta F.A. Noesselt, *Kriegs-Geschichte aus den Jahren 1812-13*, Breslau 1814, s. 10-11; a także E. Wernicke, op.cit. 566 i J. Bergemann, op.cit., s. 332. Opisy zajmowania kolejnych miast przekazali m.in. Th. Scholz, *Chronik der Stadt Haynau in Schlesien*, Haynau 1869, s. 250; C. Sturm, op.cit., s. 444-445.

nadal praktykowane i właściwie, aż do wycofania się Wielkiej Armii nie uległo zmianie. Siła armii francuskiej była jeszcze wówczas bardzo duża i był to wystarczający straszak. Jednak nastroje mieszkańców zmieniły się gwałtownie wraz z porażkami militarnymi wojsk napoleońskich i w miarę ich wycofywania się z zajętych terenów. Dochodzi do morderstw popełnianych na żołnierzach, którzy odłączyli się od macierzystych jednostek, bądź mieli pewne zadania do wykonania¹⁷. Nierzadko w latach późniejszych znajdowano szczątki pomordowanych żołnierzy napoleońskich, lecz bardzo często przypisuje się te czyny Rosjanom, nie wspominając o udziale miejscowej ludności¹⁸. Francuzi oraz ich sojusznicy traktowali Śląsk i jego zasoby jako magazyn żywnościowy. Kronikarskie zapiski koncentrują się wokół informacji o zagarnięciu przez oddziały napoleońskie produktów żywnościowych i napojów, głównie alkoholowych¹⁹. Żołnierze zaspakajali w ten sposób braki w zaopatrzeniu, lecz pozwalali sobie również na grabież przedmiotów codziennego użytku i gotówki będącej w posiadaniu mieszkańców zajętych miejscowości, bardzo często wykorzystując broń jako element zastraszania – takie postępowanie nie zjednywało im sympatii²⁰. Dochodziło do sytuacji, gdy żołnierze w celu przyrządzenia posiłku rabowali naczynia kuchenne. Było to bezpośrednio związane z organizacją wojsk francuskich. Naczynia dzielono w taki sposób aby kocioł przypadał na 6-8 żołnierzy. Przy długotrwałych marszach, żołnierze francuscy porzucali zbędny balast i aby przygotować ciepłą strawę ratowali się rabunkiem m.in. kociołków

¹⁷ Sytuację istniejącą wówczas w całych Prusach, a nierzadko w innych rejonach Niemiec w swoich osobistych wspomnieniach ujął J. Grabowski, *Pamiętniki wojskowe 1812-1814*, Warszawa 2004, s. 58-60. Autor opisał własne przeżycia z podróży do Hamburga, jako kuriera z listami Napoleona do marszałka Davout. Spotkał wówczas poczmistrza, który mordował innych francuskich kurierów i biorąc Grabowskiego za Rosjanina, chwalił się tym, dodając, iż chłopci także niejednego Francuza zabili.

¹⁸ Haude, Gocke, *Heimatbuch des Kreises Bunzlau*, Bunzlau 1925, s. 384. Wspomniano o znalezieniu 12 szkieletów Francuzów w okolicach dzisiejszej Modłej, przypisując mord Rosjanom i powołując się na relacje starszych ludzi. Biorąc pod uwagę wspomnienia Józefa Grabowskiego, nie można wykluczyć udziału w zbrodni mieszkańców domostw w pobliżu których czynu dokonano. Inne szczątki ludzkie przypisywane także wojnom napoleońskim znaleziono w latach 20. XX wieku w ogrodzie zakładu odlewniczego Friedrichshütte w dawnym Greulich (do niedawna Grodzanowice, obecnie Gromadka) w powiecie bolesławieckim.

¹⁹ Por. m.in. H. Scholz, *Löwenberg im Jahre 1813*, Löwenberg 1909, s. 20; Bürgel, op.cit., s.149; J. Bergemann, op.cit., s. 339; F.A. Noesselt, op.cit., s. 17-18; C. Sturm, op.cit., s. 456; Scheuermann *Chronik der Stadt Jauer in Schlesien vom Jahre 1805-1868*, Jauer 1869, s. 98.

²⁰ Bürgel, op.cit., s. 13.

i różnego rodzaju garnków²¹. Ludność śląską zrażało również postępowanie oficerów, którzy wraz z podwładnymi nierzadko brali czynny udział w plądrowaniu. Takie zachowanie było niezgodne z oficerskim honorem, lecz biorąc pod uwagę wielkie straty w korpusie oficerskim, jakie poniosła Wielka Armia podczas kampanii rosyjskiej, braki te uzupełniano często ludźmi o niższej kulturze, pełniącymi wcześniej funkcje zwykłych żołnierzy lub co najwyżej podoficerów²². O ile rabunki w wykonaniu żołnierzy i oficerów, można uznać za pewną regułę, to udział w plądrowaniu jednego z bardziej znanych francuskich zasłużonych generałów francuskich i jego adiutanta jest dużym zaskoczeniem²³. Spory udział w rabunkach mieli żołnierze oddziałów Związku Reńskiego, którzy także podczas tej kampanii dali się mocno we znaki śląskiej ludności. Pisząc o oddziałach bawarskich i badeńskich, mówi się o nich „nasi niemieccy bracia”, lecz natychmiast stwierdza się, iż bardziej się dali we znaki mieszkańcom niż sami Francuzi²⁴. Złą sławą okryli się żołnierze włoscy, stacjonujący w okolicach Wlenia. Opinie o nich są bardzo dosadne. Porównuje się ich do bestii i hien²⁵.

Powodów do nienawiści i otwartej wrogości dostarczali Francuzi i ich sojusznicy codziennie. Źle widziane przez ludność było postępowanie żołnierzy Wielkiej Armii z miejscami kultu religijnego. Bardzo często kościoły były zamieniane w magazyny żywności lub amunicji, jak również w stajnie dla koni²⁶. Taki brak szacunku dla religii, musiał wcześniej czy później zaowocować w postaci masowego wstępowania w szeregi Landwehry pod hasłem: „Z Bogiem, za króla i ojczyznę”. Postępowanie Francuzów nie zjednywało sympatii nawet w krajach formalnie sojuszniczych. W niedalekiej Saksonii pod koniec maja 1813 roku tuż przed wkroczeniem w granice Śląska, w Ołdrzychowie w ciągu kilku

²¹ R. Bielecki, *Wielka Armia*, Warszawa 1995, s. 357 pisze o nagminnym porzucaniu nie tylko kotłów, lecz nawet amunicji, przede wszystkim przez młodych i niedoświadczonych żołnierzy, a z takich składała się w większości Wielka Armia w 1813 roku. O rabunkach sprzętów kuchennych F.A. Noesselt, op.cit., s. 50.

²² Nadużycia oficerów francuskich opisuje F.A. Noesselt, op.cit., s. 50.

²³ *Ibidem*, s. 236, autor pisze o generale Donatienie Rochambeau, dowódcy dywizji w 5 korpusie generała Jaquesa Lauristona, który służbę wojskową rozpoczął wiele lat przed rewolucją, m.in. walczył w Ameryce, a później już jako generał na San Domingo. Człowiek o takiej przeszłości dopuścił się osobiście rabunków w Godnowie pod Bolesławcem w majątku należącym do gminy wyznaniowej braci czeskich.

²⁴ Takie ciekawe stwierdzenie przytacza E. Wernicke, op.cit., s. 568.

²⁵ Mówi się o przemianie ludzi w bestie, a określenie hien zastosowano w stosunku do Włochów, którzy co noc wychodzili na rabunek domów, a nawet trupy i groby nie były bezpieczne, gdyż szukali oni ukrytych skarbów, por. A. Knoblich, *Chronik von Lähn und Burg Lähnhaus am Bober*, Breslau 1863, s. 199.

²⁶ O magazynie żywności w kościele E. Wernicke, op.cit., s. 572, oraz F.A. Noesselt, op.cit., s. 410-411, pisze o braku szacunku dla Domu Bożego i ogromnym spustoszeniu kościołów w Okmianach, Chojnowie, Jaworze wraz z rabowaniem krypt grobowych w poszukiwaniu skarbów, a także o stajni, w jaką zamieniono kościół w Sobocie k. Lwówka Śl.

godzin przez rabunki i plądrowania Francuzi spowodowali straty obliczone na 13450 talarów²⁷. Wiele krzywd przyniosło zawieszenie broni zawarte w Pielaszkowicach, które dzieliło Śląsk na dwie części: francuską oraz koalicji ze strefą neutralną pośrodku. Podczas tej dwumiesięcznej przerwy w działaniach, powstało wiele obozów wojskowych, których mieszkańcy żywili się kosztem okolicznej ludności, a w miarę ubywania żywności, egzekwowali ją coraz bardziej brutalnie²⁸. Oddziały saskie i holenderskie w służbie francuskiej postrzegano również jako te rabujące i plądrujące²⁹. Postępowanie wojsk napoleońskich sprzyjało powstawaniu niechęci wśród mieszkańców prowincji wobec tychże oddziałów.

O ile jednak stosunek ogólny do wojsk napoleońskich był negatywny to zdarzały się wyjątki w wyrażaniu opinii o poszczególnych wojskowych, a nawet o samym Napoleonie, jako bardzo przyjacielskim³⁰. Czasami zdarzają się określenia o dobrych ludziach, dotyczące pojedynczych żołnierzy, jak to miało miejsce w Okmianach, gdy u pastora, autora wspomnień, stanął kwaterą lekarz, którego autor wspomina jako przyjacielskiego, dobrego człowieka. Podobnie ocenił dwóch oficerów francuskich lansjerów gwardii - być może to Polacy, gdyż w dalszej części pastor pisze, iż odeszli wraz z Napoleonem, gdy wracał do Saksonii. Polski pułk szwoleżerów stanowił wówczas straż przyboczną cesarza³¹. Innym razem, podczas kampanii 1806/1807 r. wspomniano o dwóch podoficerach piechoty i artylerii stojących kwaterą w Otyniu³². Takie określenia występują również podczas kampanii 1806/07 i dotyczą nie tylko pojedynczych żołnierzy. Mówi się na przykład o Sasach, którzy mają opinię dobrych ludzi, ze strony których nie spotykały mieszkańców Śląska żadne ekscesy³³. Również żołnierze bawarscy cieszyli się lepszą opinią w porównaniu z Wirtemberczykami. O tych pierwszych mówiono, że byli to często duzi, krępi lecz dobroduszni żołnierze³⁴. Żołnierzy badeńskich

²⁷ H. Hersel, op.cit., s. 40.

²⁸ B. Heyland, *Das Franzosenlager 1813 bei Neudorfa. Gr.*, [w:] Heimatkalender für die Kreise um den Gröditzberg, Bunzlau, Goldberg-Haynau, 5 Jhg, Bunzlau 1932, s. 51-52.

²⁹ Bürgel, op.cit., s. 14-15.

³⁰ A. Sammt, A. Kraffert, op.cit., s. 264.

³¹ Bürgel, op.cit., s. 10, autor w dalszych fragmentach także wspomina o „dobrych ludziach” żołnierzach francuskich, bawarskich, różnych kontyngentów niemieckich, polskich, s. 11-16.

³² Die Franzosenzeit in Niederschlesien 1806-1815. Das Kriegstagebuch des Deutschwartenerger Pfarrers Karl Moser, herausgegeben von Hermann Hoffmann, Breslau 1937.

³³ Knötel, op.cit., s. 251.

³⁴ Ibidem, s. 245.

opisano szczególnie w jednym przypadku. W Lubiatowie dopuścili się oni gwałtów na ludności, co opisano jako straszliwe szaleństwa³⁵.

Stosunek Ślązaków do wojsk różnych narodowości można wiązać z sytuacją polityczną jaka panowała w poszczególnych latach. W pierwszej kampanii sposoby postrzegania wojsk napoleońskich zdają się być dosyć liberalne. Obciążenia, jakie narzuciła Wielka Armia, przyjmowane są właściwie bez większych sprzeciwów. Wydawać się może, iż do Francuzów odnoszono się nawet przyjaźnie (przykładem jest wkroczenie Napoleona do Berlina i owacyjne przyjęcie cesarza przez mieszkańców). W wielu miastach iluminowano domy z okazji urodzin Napoleona (1807 rok) i głoszono, iż Francuzi przynoszą pokój i nowy ład³⁶. Obcy żołnierze, jeśli tylko nie popełniali niegodziwości, byli traktowani co najmniej neutralnie. Postrzeganie Francuzów i ich sojuszników wiązać się może z duchem rewolucji francuskiej, która przyniosła wiele zmian w życiu, szczególnie niższych warstw społeczeństwa. Ślązacy mogli mieć nadzieję, iż pewne zmiany zostaną przeniesione do ich państwa, właśnie za sprawą wojsk napoleońskich. Sytuacja po klęsce Wielkiej Armii w Rosji zaczęła się zmieniać. Widok nędznych resztek armii jakie wracały ze wschodu, przenikanie oddziałów kozackich, które nierzadko wyprzedzały uciekinierów, a także szerząca się coraz bardziej antynapoleońska propaganda, spowodowała koniec okresu względnej przychylności dla wojsk napoleońskich. Dodatkowym bodźcem do zerwania z rewolucjonizmem francuskim było postępowanie żołnierzy Wielkiej Armii. Brak etyki, spadek moralności, brutalność i inne zachowania cechujące działania wojenne, były główną przyczyną odwrócenia się ludności śląskiej w jej sympatiach na niekorzyść Francji i jej sojuszników.

Inny aspekt ma stosunek ludności prowincji do wojsk własnych i sojuszniczych rosyjskich. W pierwszych miesiącach 1813 roku, oddziały kozackie operujące jako pierwsze na Dolnym Śląsku zdawały się być egzotyczną ciekawostką. Kiedy wkraczała do prowincji regularna armia rosyjska, jej oddziały złożone z ludów azjatyckich, stały się wielką atrakcją. Nastąpiło zderzenie kultur. Niestety kronikarskie zapiski są bardzo ubogie w komentarz dotyczący wojsk rosyjskich. Wiadomo jedynie, iż przypadki rabunków ze strony Rosjan wcale nie były odosobnione. Jeden z nielicznych przykładów pochodzi z Legnicy i mówi o Kozakach, którzy pojawiali się w dużej liczbie i płądrowali

³⁵ A. Sammter, A. Kraffert, op.cit., s. 270.

³⁶ W. Erler, *Schlesien und seine Volksstimmung in den Jahren der inneren Wiedergeburt Preussens 1807-1813. Ein betrag zur deutschen Kulturgeschichte*, Leipzig 1911, s. 39.



Ryc. 30. Kuchnia polowa.



Ryc. 31. Francuzi grający w karty na biwaku.

przedmieścia³⁷. Co za tym idzie stosunek do tychże oddziałów na pewno nie był przyjazny, tak jak i do postępujących w podobny sposób Francuzów. Wojska pruskie również nie pozostawały w tyle i choć wzmianki o ich postępowaniu są nieliczne, można powiedzieć że miały wiele na sumieniu, a tym samym mogły być traktowane przez Ślązaków podobnie jak dwie wymienione wcześniej armie. Zastanawiającym jest fakt odnotowany przez stronę francuską w broszurze z 1813 roku. Mówi się w niej, że jednostki Landwehry i Landsturmu istnieją tylko w gazetach, a ludność zajmowanych terenów w tych końcowych dniach maja 1813 roku, jest zupełnie niezorientowana w przebiegu działań wojennych i nie jest zwolennikiem Rosjan, przyjmując postawę raczej bierną wobec wydarzeń³⁸. Fragmenty te rzucają zupełnie inne światło na udział Ślązaków w jakoby „masowym” zrywie antyfrancuskim pod hasłem „Z Bogiem za króla i ojczyznę”. Francuskie słowa zdają się zaprzeczać powszechnej chęci odwetu, jaką lansowały publikacje niemieckie, szczególnie te, wydawane w okolicach 1813 roku w stulecie wydarzeń. Nie można jednak wykluczyć celowych działań napoleońskiej propagandy, która w ten sposób starała się uspokoić własnych żołnierzy, negując wystąpienia śląskiej ludności przeciwko cesarzowi Francuzów i jego armii. Jednocześnie faktem jest, iż organizacja śląskiej Landwehry napotykała problemy. Zakładano utworzenie 68 batalionów, a na początku czerwca było ich zaledwie 24. Sytuacja ta była w znacznej mierze związana z przebiegiem walk kampanii 1813 roku w prowincji. Dużą część kraju zajęli wówczas ponownie Francuzi i organizacja Landwehry na tym terenie stała się niemożliwa. W rejencji legnickiej tworzenie tych oddziałów ruszyło dopiero jesienią 1813 roku³⁹. Wydaje się, że początkowy entuzjazm wywołany patriotycznymi odezwaniami króla pruskiego, z biegiem czasu ustąpił nastrojom wyczekiwania, które pogłębiły się po przegranych przez koalicję bitwach kampanii wiosennej 1813 roku. Co więcej, nasiliły się dezercje wcielonych do armii i opór przed wcieleniem poborowych⁴⁰. Z powyższych obserwacji wyłania się obraz odbiegający od lansowanego w publikacjach niemieckich dotyczących 1813 roku „masowego zrywu narodu niemieckiego”.

³⁷ A. Sammter, A. Kraffert, op.cit., s. 270.

³⁸ *Situation de la Grande Armée aux 1er, 3 et 7 Mai 1813*, Zbiory Muzeum Ceramiki w Bolesławcu, sygn. MCB/R/235, s. 1-2, tytuł broszury jest mylący, ponieważ w tekście opisano sytuację od 24 maja do 7 czerwca 1813 roku.

³⁹ M. Niedzielska, *Prowincja śląska a wojna wyzwolenicza Prus w 1813 roku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” R. XXXIX, nr 1, Wrocław 1984, s. 69.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 72-73, autorka zwraca także uwagę na istnienie zwolenników Francji w gronie wysokich urzędników prowincjonalnych, wśród których wymienia gubernatora cywilnego K. v. Altenstein i wojskowego F. v. Götzen. Obu obarczono winą za słabą organizację Landwehry, w konsekwencji zostali odwołani.

Oczywiście nie jest to otwarty bunt przeciw pruskiej władzy, lecz bierny opór pewnej części mieszkańców prowincji, którzy ponosili bardzo wysokie koszty ponownej okupacji francuskiej, pobytu sojuszniczej armii rosyjskiej, a także obecności własnych wojsk. Przy tak wielkiej liczbie żołnierzy przebywających na Śląsku przez kilka miesięcy 1813 roku, mających swoje metody egzekwowania środków na utrzymanie, które właściwie nie różniły się u żadnej ze stron, przestaje dziwić postawa ludności. Bierny opór był jedynym sposobem, aby złagodzić warunki bytowe.

Zakończenie

Udział Śląska w wydarzeniach związanych z okresem napoleońskim różnił się znacznie podczas dwóch kampanii, jakie rozegrały się na tym terenie. Podczas pierwszej rozegranej pod koniec 1806 roku, a zapoczątkowanej klęskami Prus pod Jeną i Auerstädt, prowincja zajęta została przez wojska francuskie w stosunkowo krótkim czasie. Opór stawiany był jedynie w ważniejszych twierdzeniach takich jak: Głogów, Wrocław, Świdnica, Kłodzko. Szybkość działań wojsk francuskich i chaos w szeregach armii pruskiej doprowadził do całkowitego podporządkowania kraju rządowi francuskich generałów i urzędników cesarza Francji. Na jego polecenie rozpoczęto eksploatację prowincji, zgodnie z prowadzoną wówczas polityką. Częściowo obciążenia, jakie spadły na Śląsk i jego ludność, były spłatą kontrybucji nałożonej przez Napoleona na całe państwo pruskie. Inna część to pieniądze, materiały i produkty służące codziennemu utrzymaniu oddziałów napoleońskich, początkowo obłężniczych, a po zawarciu pokoju, okupacyjnych. Oddziały Wielkiej Armii przebywały na Śląsku aż do połowy 1808 roku, gdy w wyniku spłaty kontrybucji nałożonej traktatem w Tyłży, opuściły go, pozostawiając jedynie załogę w najważniejszej strategicznie twierdzy głogowskiej. Dla tego okresu starano się ustalić wysokość strat poniesionych przez poszczególne miasta. Brano pod uwagę wydatki na rzecz wojsk francuskich i sojuszników, a także pruskich. O ile świadczenia dla tych pierwszych można ustalić na podstawie zgromadzonej literatury, to w przypadku Prusaków jest to praktycznie niemożliwe. Informacje zawarte w kronikach właściwie nie wspominają o kosztach, jakie ponoszono na rzecz armii pruskiej, ograniczając się do krótkich informacji o ich pobycie. Podobna sytuacja odnosi się do miast, które ponosiły koszty pobytu wojsk różnych narodowości. W informacjach przekazanych w wykorzystanych źródłach i literaturze brak jest wzmianek o świadczeniach na rzecz wojsk pruskich, występuje natomiast wręcz nadmiar danych dotyczących wojsk francuskich. Sytuacja taka powtarza się również przy drugiej z omawianych kampanii. Opisy dotyczą tylko i wyłącznie armii napoleońskiej. O wojskach rosyjskich i pruskich istnieją nieliczne wzmianki, których nie można uznać za miarodajne, gdyż są zbyt ogólne i krótkie. Tym samym na tym etapie badań nie można ustalić, jak wysokie ciężary poniosła ludność na rzecz wojsk koalicji antynapoleońskiej. Kolejnym zagadnieniem, jakie starano się zbadać, jest wyłonienie najbardziej uciążliwych formacji narodowościowych walczących w obu kampaniach na Śląsku. Z ustaleń wynika, iż bardzo złą opinią cieszyli się żołnierze wojsk Związku Reńskiego, a paradoksem jest

to, iż byli oni Niemcami, tak jak ludność okupowanego terenu. Wydawać by się mogło, że wspólny język powinien zbliżyć mieszkańców prowincji z Bawarami, Wirtemberczykami, Badenami itd. Tak jednak nie było. Drugie miejsce w tym swoistym rankingu zajmują Francuzi i ich sojusznicy, którzy bardzo często są wymieniani w opracowaniach. Udało się zasygnalizować stosunek mieszkańców prowincji do wojsk rosyjskich, a właściwie do Kozaków. Pomimo niewielu krótkich wzmianek można stwierdzić, iż nie cieszyli się oni przychylnością Ślązaków, mówi się o ich upodobaniu do plądrowań i samowoli. O oddziałach pruskich jest jeszcze mniej danych niż o Rosjanach, i tym samym nie można pokusić się o wyciągnięcie daleko idących wniosków.

Dane dotyczące obciążeń, jakie nałożono na miasta, także nie są miarodajne, gdyż wymienia się w zgromadzonym materiale praktycznie wyłącznie te, ponoszone na rzecz wojsk napoleońskich. Ustalono jedynie, że wkraczające wojska francuskie podczas kampanii 1806/1807 roku, były świetnie zorientowane w możliwościach eksploatacji poszczególnych miast. W kolejnej kampanii sytuacja nie uległa zmianie. Francuzi starali się nałożyć kontrybucje i rekwizycje adekwatne do zasobności danego miasta, nie można oczywiście do tego zaliczyć niekontrolowanego plądrowania, grabieży i gwałtów, które bardzo często się zdarzały. Prawie zupełnym milczeniem pominięte zostały ekscesy będące udziałem wojsk rosyjskich, a w jeszcze mniejszym stopniu pruskich. Tak więc, skali zjawiska nie udało się określić również i w tym przypadku. Wydaje się, że wielkie znaczenie w ponoszonych ciężarach miało położenie geograficzne poszczególnych miast i ich rola gospodarcza. Miejscowości oddalone od głównych szlaków komunikacyjnych ponosiły stosunkowo mniejsze obciążenia. Miasta leżące na przykład przy Drodze Królewskiej (Via Regia) doświadczyły zdecydowanie więcej kwaterunków ze strony maszerujących oddziałów, a co za tym idzie poniosły dużo większe koszty. Ponadto ze względów strategicznych były one narażone na ponoszenie większych obciążeń związanych z umocnieniami istniejących bądź tworzeniem nowych założeń fortyfikacyjnych.

Odpowiedzi na niektóre nie do końca wyjaśnione pytania, należy być może szukać w zachowanych materiałach archiwalnych z miast śląskich, gdyż prawdopodobnie jedynie akta miejskie zawierają dane dotyczące obciążeń egzekwowanych przez wojska inne niż napoleońskie. W tym przypadku za przykład może służyć Lubań, w którego aktach spotyka się dane dotyczące wojsk różnej narodowości. Jednak z przeprowadzonych dotychczasowych kwerend wynika, że duża część akt miejskich z interesującego okresu nie istnieje. Inne posiadają bardzo szczątkowe zasoby i często jest to materiał rozproszony oraz wyrwany z chronologii.

Mimo to szanse na głębsze badania nadal istnieją, lecz wymagają żmudnej i długotrwałej kwerendy.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Lubaniu (AP Lubań)

1. *Kriegs Acten von 1807*, Akta miasta Lubania, sygn. 2388.
2. *Kriegs Acten von 1812*, Akta miasta Lubania, sygn. 2391.
3. *Rechnung der Rationen an Hafer, Heu, Stroh und Korn geliefert aus hiesigem Stadt Magazin vom 24 May bis Ende Augusts 1813 an französischen und ihren verbündeten Truppen Hierzu ein Fascicul Beläge*, Akta miasta Lubania, sygn. 2421.
4. *Berechnung über Einnahme und Ausgabe beim Stadt Magazine zu Lauban vom Januar bis und mit Maerz 1813*, Akta miasta Lubania, sygn. 2419.

Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze (AP Jelenia Góra)

1. *Kriegskosten und Rechnungssachen aus den Jahren 1806-1814*, Akta miasta Lwówka, sygn. 3069.
2. *Acta Die im dem Kriege mit Frankreich ergangenen Hohen Verordnungen und sonstigen Verfügungen vom October 1806 bis April 1807 vol. 1.*, Akta miasta Lwówka, sygn. 3074.
3. *Verschieden. Verhandlungen vegen der Requisitionen von 3 bis zum 23 Januar 1807*, Akta miasta Kamiennej Góry, sygn. 1671.
4. *Acta der Comité in Landeshutt über Natural Requisitionen u. Lieferungen, besonders während der Belagerung von Schweidnitz Januar 1807*, Akta miasta Kamiennej Góry, sygn. 1672.
5. *Rechnung aus dem Kriege mit Frankreich in den Jahren 1812-1814*, Akta miasta Mirska sygn. 2962.

Service Historique de l'Armée de Terre w Vincennes

- Grande Armée correspondance 1er au 10 novembre 1806*, sygn. C2 30.
Grande Armee Supplement Campagne d'Allemagne Reserve de Cavalerie Situations 1807 a 1808, sygn. C2 731.

Źródła drukowane

1. *Situation de la Grande Armée aux 1 er, 3 et 7 mai 1813*, Muzeum Ceramiki w Bolesławcu, sygn. MCB/R/235.

2. *Berechnung der Requisitionen, des Lazareth- und Verpflegungs-Aufwandes, welcher dem Koenigreiche Sachsen durch die kriegführenden Heere verursacht worden ist. Vom 1-sten Januar 1813 bis mit dem 15-ten Juni 1814, b.m.w. 1814.*

Opracowania:

1. Below H., *Zur Geschichte des Jahres 1806. Glogaus Belagerung und Vertheidigung*, Berlin 1893.
2. Bergemann J., *Chronik der Stadt Bunzlau*, Bunzlau 1830.
3. Bergemann J., *Beschreibung und Geschichte der Stadt Friedeberg am Queis*, Hirschberg 1829.
4. Bielecki R., *Encyklopedia wojen napoleońskich*, Warszawa 2002.
5. Bielecki R., *Wielka Armia*, Warszawa 1995.
6. Blond G., *La Grande Armée*, London 1997.
7. Bogdanowitsch M., *Geschichte des Krieges im Jahre 1813*, St. Petersburg 1863-1868.
8. Bonaparte N., *Ich, der Kaiser*, Wiesbaden 2003.
9. Bourgogne A., *Pamiętniki sierżanta Bourgogne 'a o wyprawie do Rosji w r. 1812*, Warszawa 1899.
10. Bowden S., *Napoleon's Grande Armée of 1813*, Chicago 1990.
11. Buquoi, *Das Waisenhaus zu Bunzlau in Schlesien, in seiner Geschichte von der Stiftung bis zum Jahre 1814 dargestellt*, Bunzlau 1829.
12. Bülow K., *Meine Heimat Gnadenberg. Zu ihrem 200 jährigen Bestehen*, Schweidnitz b.r.w.
13. Bürgel, *Was ein Kirchdorf im Kreise Goldberg-Haynau anno 1813 erfuhr*, Greiz 1913.
14. Craemmerer, Holleben, *Geschichte der Befreiungskriege 1813-1815*, Berlin 1909.
15. Czapliński W., Galos A., Korta W., *Historia Niemiec*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990.
16. Danckelmann E., *Ueber die Ausgleichung der Kriegeschäden zwischen den Grund-Eigenthümern und ihren Gläubigern in denen Königl. Preussischen Staaten, besonders in Schlesien, so wie über Papiergeld und Requisitions – System. An die National Repräsentation zu Berlin geschickt im Februar 1814...*, Schweidnitz b.r.w.
17. Dewitz E., *Geschichte des Kreises Bunzlau*, Bunzlau 1885.

18. *Die Franzosenzeit in Niederschlesien 1806-1815. Das Kriegstagebuch des Deutschwartenberger Pfarrers Karl Moser*, herausgegeben von Hermann Hoffmann, Breslau 1937.
19. Erler W., *Schlesien und seine Volksstimmung in der Jahren der inneren Wiedergeburt Preussens 1807-1813. Ein Betrag zur deutschen Kulturgeschichte*, Leipzig 1911.
20. Filla J., *Chronik der Stadt Striegau von den aeltesten Zeiten bis zum Jahre 1889*, Striegau 1889.
21. Fischer Ch., *Chronik der schlesischen Kreisstadt Jauer vom 1008 bis 1817*, Jauer 1818.
22. Friedrich R., *Die Befreiungskriege 1813-1815*, Berlin 1912.
23. Grabowski J., *Pamiętniki wojskowe 1812-1814*, Warszawa 2004.
24. Granier H., *Schlesische Kriegstagebücher aus der Franzosenzeit 1806-1815*, Breslau 1904.
25. Haude K., Gocke A., *Heimatbuch des Kreises Bunzlau*, Bunzlau 1925.
26. Heyland B., *Das Franzosenlager 1813 bei Neudorf a. Gröditzberg*, Heimatkalender für die Kreise um den Gröditzberg Bunzlau, Goldberg-Haynau, 5 Jhg., Bunzlau 1932.
27. Hersel H., *Die Entwicklung des Heimatortes Ullersdorf am Queis Kreis Bunzlau*, b.m.w. 1927.
28. *Historia Śląska*, red. M. Czapliński, Wrocław 2002.
29. *Historia Śląska*, red. S. Michalkiewicz T. II cz. 2, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970
30. Höpfner E. von, *Der Krieg von 1806 und 1807*, Berlin 1851.
31. Ichnatowicz I., *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 1967.
32. Knoetel A., *Aus den Franzosenzeit. Was der Grossvater und die Grossmutter erzählten*, Leipzig 1896.
33. Kociszewski A., *Mazowsze w epoce napoleońskiej*, Ciechanów 1984.
34. Koischwitz O., *Sacken und Horn. Die Kämpfe der Russen und Preussen vor und nach der Katzbachschlacht bei Bunzlau am Bober*, Bunzlau 1913.
35. Kukiel M., *Wojna 1812 roku*, reprint, Poznań 1999.
36. Kunze E., *Lauban im Kriegsjahre 1813*, Lauban 1913.
37. Linke O., *Aus Breslaus Lazarethen 1813/14*, „Zeitschrift d. Vereins f. Geschichte u. Alterth. Schlesiens“, Bd. XXXIV, Breslau 1900.
38. Linke O., *Die Breslauer Kaufleute und die Kriegscontribution 1809/10*, „Zeitschrift d. Vereins f. Geschichte u. Alterth. Schlesiens“, Bd. XXXV, Breslau 1901.

39. Luge J. G., *Chronik der Stadt Greiffenberg in Schlesien*, Greiffenberg 1861.
40. Lüttwitz H., *Beiträge zur Geschichte des Krieges in Schlesien 1806/07*, Breslau 1809.
41. Lukaszewicz M., *Armia księcia Józefa 1813*, Warszawa 1986.
42. Malicki P., *Wielka Armia Napoleona na Śląsku 1806-1808*, Wrocław-Racibórz 2008.
43. Maroń J., *Militarne aspekty wojny trzydziestoletniej na Śląsku*, Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia CXL, Wrocław 2000.
44. Minsberg F., *Geschichte der Stadt und Festung Gross-Glogau*, Glogau 1853.
45. Nentwig H., *Beitrag zur Geschichte des Krieges 1806 – 07 im Kreise Hirschberg*, Breslau 1898.
46. Niedzielska M., *Prowincja Śląska a wojna wyzwolenicza Prus w 1813 roku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, R. XXXIX, nr 1, Wrocław 1984.
47. Noesselt F. A., *Kriegs Geschichte aus den Jahren 1812/13*, Breslau 1814.
48. Olczak M., *Kampania 1813 roku*, Warszawa 2004.
49. Pachoński J., *Legiony Polskie. Prawda i legenda 1794-1807*, Warszawa 1969-1979.
50. Peschel K., *Die Geschichte der Stadt Goldberg*, Goldberg 1841.
51. Pisarski G., *Oława w czasach napoleońskich (1806 – 1813)*, [w:] *Studia z dziejów Oławy*, pod red. K. Matwijowskiego, Wrocław 1985.
52. Pisarski G., *Skutki wojen napoleońskich na Śląsku*, „Zaranie Śląskie” R.LIII, nr 3-4, Katowice 1990.
53. Rademacher J., *Geschichte der Evangelischen Kirchgemeinde Aslau, Kreis Bunzlau*, Diesdorf bei Gäbersdorf, Kr. Striegau 1891.
54. Sammter A., Kraffert A., *Chronik von Liegnitz*, Liegnitz 1861-1872.
55. Sammter A., *Die Schlacht an der Katzbach am 26. VIII 1813*, Liegnitz 1913.
56. Schaetzke V., *Vor 100 Jahren. Leben und treiben in Reichenbach und Umgegen während der befreiungsfriede*, Reichenbach in Schl. (b.r.w.).
57. Scheuermann, *Chronik der Stadt Jauer in Schlesien vom Jahre 1805-1868*, Jauer 1869.
58. Schmoelzl J., *Der Feldzug der Bayern von 1806-07 in Schlesien und Polen*, München 1856.
59. Schneider F., *Erinnerungen aus der Feldzügen der Württemberger 1086 u. 1807 in Schlesien*, Stuttgart 1866.
60. Scholz H., *Löwenberg im Jahre 1813*, Löwenberg 1909.

61. Scholz Th., *Chronik der Stadt Haynau in Schlesien*, Haynau 1869.
62. Smith D. G., *Napoleon's Regiments. Battle Histories of the Regiments of the French Army, 1792-1815*, London 2000.
63. Sturm C., *Geschichte der Stadt Goldberg in Schlesien*, Goldberg 1888.
64. Teichmann A., *Chronik der Stadt Bolkenhain in Schlesien von den aeltesten Zeiten bis zum Jahre 1870*, Bolkenhain 1909.
65. Weniger L., *Die Franzosen in Neumarkt 1806 und 1813*, „Zeitschrift d. Vereins f. Geschichte u. Alterth. Schlesiens“, Bd. XXXVII, Breslau 1903.
66. Wernicke E., *Chronik der Stadt Bunzlau*, Bunzlau 1884.
67. F. A. Zimmermann, *Beytrage zur Beschreibung von Schlesien*, Bd. 6, Brieg 1786.
68. F. A. Zimmermann, *Beytrage zur Beschreibung von Schlesien*, Bd. 8, Brieg 1789.
69. Zoozmann R., *Aus großer Zeit*, Berlin b.r.w.

Opis ilustracji:

- Ryc. 1. Napoleon pod Austerlitz 2 grudzień 1805 r., ilustracja ze zbiorów Muzeum Ceramiki w Bolesławcu.
- Ryc.2. Wjazd Napoleona do Berlina, źródło: J. v. Pflugk-Harttung, *Napoleon I. Revolution und Kaiserreich*, Berlin 1900.
- Ryc. 3. Bitwa pod Frydlandem 14 czerwiec 1807 r., źródło: J. v. Pflugk-Harttung, *Napoleon I. Revolution und Kaiserreich*, Berlin 1900.
- Ryc. 4. Aleksander I prezentuje Napoleonowi Kozaków, Baszkirów i Kałmuków służących w armii rosyjskiej, Tylża 8 lipiec 1807 r., ilustracja ze zbiorów Muzeum Ceramiki w Bolesławcu.
- Ryc. 5. Przejście Niemna przez Francuzów 24 czerwca 1812 r., źródło: J. v. Pflugk-Harttung, *1813-1815 Illustrierte Geschichte der Befreiungskriege*, Stuttgart-Berlin-Leipzig (1913).
- Ryc. 6. Odwrót z Rosji 1812 r., ilustracja ze zbiorów Muzeum Ceramiki w Bolesławcu.
- Ryc. 7. Król pruski Fryderyk Wilhelm III, ilustracja ze zbiorów autora.
- Ryc. 8. Plan bitwy pod Możajskiem (zwana również pod Borodino lub pod Moskwą) 7 sierpień 1812 r., zbiory Muzeum Ceramiki w Bolesławcu.
- Ryc. 9. Napoleon podczas powrotu z Rosji zimą 1812 r. źródło: J. v. Pflugk-Harttung, *1813-1815 Illustrierte Geschichte der Befreiungskriege*, Stuttgart-Berlin-Leipzig (1913).
- Ryc. 10. Odwrót Wielkiej Armii z Rosji, źródło: J. v. Pflugk-Harttung, *1813-1815 Illustrierte Geschichte der Befreiungskriege*, Stuttgart-Berlin-Leipzig (1913).
- Ryc. 11. Werbunek do korpusu ochotniczego Lutzowa we Wrocławiu wiosną 1813 r., źródło: J. v. Pflugk-Harttung, *1813-1815 Illustrierte Geschichte der Befreiungskriege*, Stuttgart-Berlin-Leipzig (1913).
- Ryc. 12. Bitwa pod Chojnowem 26 maja 1813 r., źródło: J. v. Pflugk-Harttung, *1813-1815 Illustrierte Geschichte der Befreiungskriege*, Stuttgart-Berlin-Leipzig (1913).
- Ryc. 13. Plan bitwy nad Kaczawą 26 sierpień 1813 r., ilustracja ze zbiorów Muzeum Ceramiki w Bolesławcu.
- Ryc. 14. Egzekucja przeciwnika Francji, ilustracja ze zbiorów autora.

- Ryc. 15. Kozacy plądrują chłopskie gospodarstwo, źródło: J. v. Pflugk-Harttung, *1813-1815 Illustrierte Geschichte der Befreiungskriege*, Stuttgart-Berlin-Leipzig (1913).
- Ryc. 16. Żołnierze francuscy chorzy na tyfus, źródło: J. v. Pflugk-Harttung, *1813-1815 Illustrierte Geschichte der Befreiungskriege*, Stuttgart-Berlin-Leipzig (1913).
- Ryc. 17. Marszałek Auguste Marmont, ilustracja ze zbiorów Muzeum Ceramiki w Bolesławcu.
- Ryc. 18. Dragoni francuscy z przewodnikiem, ilustracja ze zbiorów Muzeum Ceramiki w Bolesławcu.
- Ryc. 19. Transport rekrutów ze wsi w Bawarii, źródło: J. v. Pflugk-Harttung, *1813-1815 Illustrierte Geschichte der Befreiungskriege*, Stuttgart-Berlin-Leipzig (1913).
- Ryc. 20. Bolesławieckie dzieci, drzeworyt według obrazu Carla Marra z 1885 r., ilustracja ze zbiorów Muzeum Ceramiki w Bolesławcu.
- Ryc. 21. Kozacy na biwaku, źródło: J. v. Pflugk-Harttung, *1813-1815 Illustrierte Geschichte der Befreiungskriege*, Stuttgart-Berlin-Leipzig (1913).
- Ryc. 22. Baszkir z armii rosyjskiej 1813 r., źródło: J. v. Pflugk-Harttung, *1813-1815 Illustrierte Geschichte der Befreiungskriege*, Stuttgart-Berlin-Leipzig (1913).
- Ryc. 23. Kozacy rekwirujący żywność, źródło: J. v. Pflugk-Harttung, *1813-1815 Illustrierte Geschichte der Befreiungskriege*, Stuttgart-Berlin-Leipzig (1913).
- Ryc. 24. Wleń po wycofaniu się Francuzów w 1813 roku, ilustracja ze zbiorów Andrzeja Kaziuka.
- Ryc. 25. Żołnierze francuscy podczas odpoczynku, źródło: J. v. Pflugk-Harttung, *Napoleon I. Das Erwachen der Völker*, Berlin 1901.
- Ryc. 26. Bawarska piechota podczas walki, źródło: J. v. Pflugk-Harttung, *1813-1815 Illustrierte Geschichte der Befreiungskriege*, Stuttgart-Berlin-Leipzig (1913).
- Ryc. 27. Napoleon oddaje hołd rannym jeńcom wojennym, ilustracja ze zbiorów Muzeum Ceramiki w Bolesławcu.
- Ryc. 28. „Każdy dba o własny interes”, ilustracja ze zbiorów Muzeum Ceramiki w Bolesławcu.

Ryc. 29. Żołnierze francuscy na biwaku, źródło: J. v. Pflugk-Hartung, *Napoleon I. Das Erwachen der Völker*, Berlin 1901.

Ryc. 30. Kuchnia polowa, źródło: J. v. Pflugk-Hartung, *Napoleon I. Das Erwachen der Völker*, Berlin 1901.

Ryc. 31. Francuzi grający w karty na biwaku, źródło: J. v. Pflugk-Hartung, *Napoleon I. Das Erwachen der Völker*, Berlin 1901.



Publikacje Muzeum Ceramiki w Bolesławcu
Seria „Boleslaviana”

Kinga Pacek, *Życie muzyczne Bolesławca w XIX wieku*,
Boleslaviana 1/2006

Katarzyna Maczel, *Życie teatralne w Bolesławcu*,
Boleslaviana 1/2007

Katarzyna Pielech, *Emigracja i życie Polaków w Bośni w latach 1890-1946*,
Boleslaviana 1/2008

Wydawca:

Muzeum Ceramiki w Bolesławcu
ul. Adama Mickiewicza 13
59-700 Bolesławiec
tel. (075) 644 22 00
tel. (075) 644 47 00

e-mail: poczta@muzeum.boleslawiec.net
www.muzeum.boleslawiec.net



**MUZEUM
CERAMIKI
W BOLESŁAWCU**

Druk:

PPHiU „Rotgraf” s.c.
59-700 Bolesławiec, ul. Mała 5
tel. (075) 734 17 51

e-mail: rotgraf@wp.pl



Ostatnie lata w polskiej historiografii dotyczącej skomplikowanych dziejów Europy Środkowej XIX wieku przyniosły istotny postęp badań nad dziejami epoki napoleońskiej. Znakomite studia badaczy związanych z [...] Instytutem Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego stały się kolejnym istotnym etapem w pogłębianiu naszej wiedzy o losach mieszkańców tej części Europy w I połowie XIX stulecia. [...] Praca mieści się w tym nurcie badań. Nurt ten okazuje się być nadal bardzo ważnym nie tylko dla poznania realiów odległego świata szwoleżerów, ale również istotny dla budowy regionalnej świadomości dziejów małych ojczyzn. [...] Dlatego należy ocenić niezwykle wysoko opracowanie Andrzeja Olejniczaka. Jego książka jest cennym uzupełnieniem bibliotek badaczy dziejów wojskowych Śląska.

Jerzy Maroń (fragment recenzji)

BOLESLAVIANA



SERIA 1/2009

ISBN 978-83-909097-5-2